

DĘBICKIE *Zeszyty Historyczne*



I

KAZIMIERZ LIPIEŃ

—

ZAPAŚNIK STULECIA

Część 4

DĘBICKIE
Zeszyty Historyczne

Tom I

Część 4

KAZIMIERZ LIPIEŃ
— ZAPAŚNIK STULECIA



Odznaczenia śp. Kazimierza Lipienia



Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski



Złoty Krzyż Zasługi



Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski



KANCELARIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BIURO ODZNACZEŃ I NOMINACJI
Zastępca Dyrektora
Małgorzata Moskal

BON.0600.592.2023.BR
1021800.2337267.1838777

Warszawa, dnia 23 listopada 2023 r.

Pan
Jan Swół
e-mail:jswol1951@outlook.com

Szanowny Panie,

w odpowiedzi na Pana korespondencję przesłaną pocztą elektroniczną w dniu 14 listopada br. uprzejmie informuję, że **śp. Kazimierz Lipień** ur. 06.02.1949 r. został uhonorowany następującymi odznaczeniami państwowymi:

- **Złotym Krzyżem Zasługi** – uchwałą Rady Państwa z dnia 20 września 1972 r.,
- **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** – uchwałą Rady Państwa z dnia 3 sierpnia 1976 r.,
- **Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski pośmiertnie** - postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 2005 r.

Postanowienie o nadaniu Kazimierzowi Lipieniowi pośmiertnie Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym Monitor Polski z 2005 r. nr 84 poz. 1211.

Uchwały Rady Państwa o nadaniu wcześniejszych odznaczeń nie były publikowane.

Z poważaniem

Małgorzata Moskal
Zastępca Dyrektora
/ – podpisany cyfrowo/

Dębickie Zeszyty Historyczne. Tom I. Część 4

Kazimierz Lipień — zapasnik stulecia

Wydawca:

Jan Swół
39-200 Dębica
Południowa 5
jswol@onet.pl

Projekt okładki i skład techniczny:

Tobiasz Małysa (grafista.pl)

Redaktor tomu:

Jan Swół

ISBN:

978-83-971332-6-6

Od wydawcy i redaktora tomu

Ukazanie się pierwszego tomu Dębickich Zeszytów Historycznych to wydarzenie, które można rozpatrywać jako fakt historyczny o znaczeniu społecznym. Pomysł materializował się przez stosunkowo długi okres czasu. Pomimo życzliwej pomocy oraz fachowego wsparcia Współpracowników Redakcji, proces ten nie można uznać za zakończony. Czekamy na Państwa opinie i sugestie. Czasopismo nie konkuruje na rynku wydawniczym z innymi opracowaniami o podobnym charakterze albo tematyce. Jest ukierunkowane na szeroko rozumiane cele edukacyjne. Przedmiotem zainteresowania zespołu redakcyjnego są zdarzenia związane z miastem Dębica (powiatem), skutki tych zdarzeń a przede wszystkim ludzie, ich losy oraz dokonania z których możemy wyciągać pouczające wnioski na przyszłość.

Tom poświęcony jest zapaśnikowi wszechczasów Kazimierzowi Lipieniowi zmarłemu w 2005 r. Wydawca wyraża przekonanie, że K. Lipień swoimi przymiotami w pełni wpisuje się w zakładany cel czasopisma. Chociaż nie było to działanie zamierzone, publikacja ukazuje się: w 75. rocznicę urodzin „złotych bliźniaków” Kazimierza i Józefa Lipieniów, Roku braci Lipieniów obchodzonym w Dębicy z tej okazji, w 70. rocznicę zarejestrowania sekcji zapaśniczej KS Wisłoka oraz Roku Polskich Olimpijczyków.

Powyższa okoliczność wymaga krótkiego przybliżenia historii powstania tego tomu. W pierwotnym założeniu, publikacja miała przybliżyć postać K. Lipienia, pierwszego medalisty olimpijskiego w zapasach w stylu klasycznym w 50. rocznicę zdobycia brązowego medalu w Monachium (1972). Koncepcja ta uległa zmianie, ponieważ tablica pamiątkowa poświęcona K. Lipieniowi została zdemonstrowana ze ściany budynku Urzędu Miejskiego w Dębicy. Fakt ten ma odzwierciedlenie w treści ustaleń, miał także wpływ na nieco szersze spojrzenie na analizowane treści. Sport jest zjawiskiem

społecznym i jego rolę podkreślało wiele wypowiadających się osób. Ze względów praktycznych, tom podzielony został na cztery części tematyczne. Każda z nich poprzedzona jest krótkim wstępem.

Pierwszy tom DZH ukaże się w postaci drukowanej. Koszt druku pokryje Firma VENTOR, co wydawca przyjmuje z radością, składając z tego powodu serdecznie podziękowania prezesowi Panu Januszowi Urbanikowi. Wersja elektroniczna publikacji dostępna będzie w czterech częściach. Możliwość pobrania ze strony www.zeszytydebickie.pl, zawdzięczmy Panu Andrzejowi Tomaszewskiemu, który wspiera działalność strony.

Przed zaproszeniem Czytelników do zapoznania się z treścią tomu *Kazimierz Lipień – zapasnik stulecia*, wydawca pragnie gorąco i serdecznie podziękować osobom które pragną pozostać anonimowymi. Dziękuję za ogrom pracy włożonej przy czynnościach związanych z redakcją tekstu. Państwa życzliwa pomoc przyczyniła się do przyspieszenia wydawniczych planów.

Za podjęte działania ułatwiające wykorzystanie herbu Dębicy dla potrzeb czasopisma, słowa podziękowania wydawca kieruje także do burmistrza miasta Dębicy Pana Mariusza Szewczyka.

Za dzielenie się pomysłami, wysiłek i zaangażowanie z serca płynące przy składaniu tekstu, serdecznie dziękuję Panu Tobiaszowi Małysie. Podziękowań nie może zabraknąć dla Autorów, którzy udostępnili teksty składające się na treść publikacji. Ich biogramy zamieszczone zostały w końcowej części tomu. Dziękuję także osobom, które wypowiadając się dzieliły się wiadomościami, opiniami i ocenami, czym przyczynili się do wzbogacenia wiedzy nie tylko o pierwszym polskim złotym medalistcie olimpijskim w zapasach.

Serdecznie zapraszam do lektury, na stronę DZH oraz do współtworzenia czasopisma.

Jan Swół

Część IV

TO TAKŻE HISTORIA

Wprowadzenie do części czwartej

Krótką historią Memoriału im. Kazimierza Lipienia (Gala Mistrzów Wagi Lekkiej 2008) oraz pozostałe memoriały wpisują się także w historię. Wielkich zapasów w Dębicy już nie ma, ale kultywowana jest pamięć o mistrzach. W roku 2023 Memoriał Dębickich Mistrzów poświęcony był już czterem mistrzom; w 2022 roku zmarł Jan Michalik.

Każdy mistrz ma swojego nauczyciela, pod opieką którego doskonalili sportowe umiejętności. Trenerzy Tadeusz Popiołek oraz Czesław Korzeń to osoby wpisujące się w historyczne dokonania dębickich zapaśników. Wspomnienia Tadeusza Popiołka były publikowane po śmierci [*Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy 2021, Tom VI, Dębica 2022, s.133-145*]. Z tego powodu zamieszczone zostały części czwartej.

Pierwszy i kolejne memoriały Dębickich Mistrzów w zapasach nie tylko na fotografiach

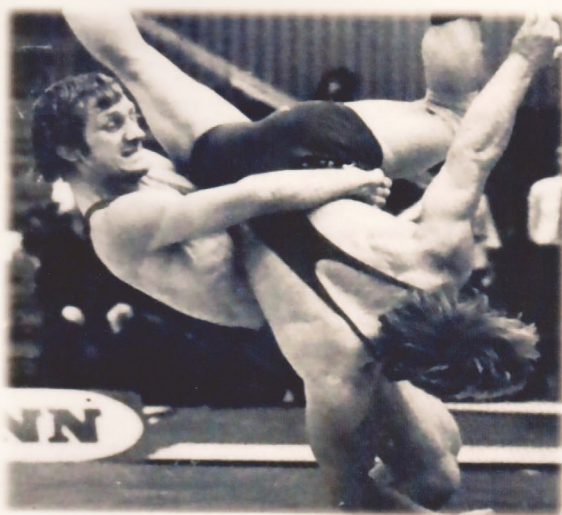
Janusz Boro

Jan Swół

I MIĘDZYNARODOWY MEMORIAŁ

im. Kazimierza Lipienia

*Gala Mistrzów Wagi Lekkiej w zapasach
w stylu klasycznym*



Wielkie zapasy znów w Dębicy, pisał dziennikarz lokalnej dębickiej gazety w czerwcu 2008 roku, po zakończonym memoriale poświęconym zmarłemu w 2005 r. najwybitniejszemu polskiemu zapaśnikowi Kazimierzowi Lipieniowi. Zwycięzca zapaśniczych zmaganiań, Mariusz Furgał wymieniony został jako Jego następca. Były ku temu podstawy. Wygrał swoje walki w rewelacyjnym stylu. Zwycięski marsz na najwyższy stopień podium zaczął od położenia przeciwnika na łopatki tuż po gwizdku sędziego, rozpoczynającym walkę. Z mistrzem Polski (2006) Sylwestrem Charzewskim (LKS Cement Gryf-Chełm) wygrał w finałowej walce. Inny reprezentant Wisłoki Dominik Haba nagrodzony został za najładniejszą akcję techniczną. Tak jak kiedyś Kazimierz Lipień, Haba podczas walk popisywał się pięknymi rzutami — wynoszeniami z parteru i rzutami suplesowymi.

Tradycją stało się, że każdy z memoriałów, chociaż w zmieniającej się formule, poprzedzony jest złożeniem wiązanek kwiatów na grobach mistrzów w obecności zawodników, gości, klubowego sztandaru oraz zapaleniem znicza.



Poczet sztandarowy przy grobie mistrza Kazimierza Lipienia



Poczet sztandarowy przy grobie mistrza Ryszarda Świerada.
Stoją od lewej: Jerzy Setkowicz, Roman Roztoczyński,
Ryszard Konieczny, Andrzej Hochołowski (w głębi)



Po lewej Adam Rudyk, po prawej Ludwik Romański



Poczet sztandarowy przy grobie Włodzimierza Węgrzyna





Gablota z trofeami sportowymi Kazimierza Lipienia



Gablota z trofeami Kazimierza Lipienia. Od lewej Józef Lipień, Wiesław Kuciński, Edward Kasperowicz, Roman Roztoczyński



Gablota z trofeami Kazimierza Lipienia. Ostatni dla KS „Wisłoka” Dębica srebrny medalista olimpijski (1980) Józef Lipień, oraz mistrz Polski młodzieżowców (1993), juniorów (1995) i seniorów (1999) Marek Gawlik



Podium czeka na najlepszych zawodników memoriału



Obsada sędziowska memoriału. Od lewej: sędzia główny Ksawery Waliszewski. Sędzia klasy międzynarodowej „E”. Sędziował m.in. podczas I.O. w 1984 i 1988 r.; Wacław Orłowski, sędzia kl. m. „E”, sędziował podczas ME i MŚ (od 1983); Grzegorz, Stanisław Brudziński, sędzia kl. m. „E”, sędziował m.in. na czterech I.O.; Zbigniew Krasowski, sędzia kl. związkowej. Brakuje Andrzeja Tomaszewskiego, którego droga do sędziego kl. m. prowadziła m.in. przez I Międzynarodowy Memoriał im. Kazimierza Lipienia oraz kolejne memoriały



Walki eliminacyjne rozpoczęte. Andrzej Tomaszewski medalista ME (1993), MŚ (1996), dwukrotny MP (1994, 2000) w roli sędziego arbitra



Walk eliminacyjnych ciąg dalszy



Ryszard Świerad (w dresie) trener asystujący w walce zawodnikowi ze Szwecji, Janusz Bieniasz lekarz zawodów



Przerwa w walce. Dominikowi Habie sekunduje Ryszard Konieczny



Rozmawiają (po lewej) Ryszard Świerad i Jan Michalik (z wnukiem), po prawej Ryszard Konieczny i Wacław Orłowski



Walczą na macie zawodnicy z Dębicy: w kostiumie czerwonym Mariusz Furgal, w niebieskim Dominik Haba.
Sędziuje Zbigniew Krasowski



Mariusz Furgał przygotowuje akcję techniczną



Pozycja zagrożona po udanej akcji M. Furgała



Dominik Haba (w kostiumie niebieskim) w ataku.
Mariusz Furgał broni się przed próbą wykonania akcji technicznej



Próba wyniesienia z parteru przeciwnika
w wykonaniu Dominika Haby



Walka w stójce. Pomoc nisko pochyloną głową prowadzi do wniosku, że zmęczenie też dawało się we znaki



M. Furgał zwyciężył przez położenie przeciwnika na łopatk. Gest sędziego Z. Krasowskiego nie pozostawia wątpliwości, że to koniec walki



Walki eliminacyjne nn zawodników. Akcja za 2 punkty techniczne



Walki eliminacyjne. W kostiumie niebieskim zawodnik MKZ Unia Racibórz. Klubu o bogatych tradycjach zapaśniczych oraz osiągnięciach sportowych w zapasach. Z klubu wywodzi się m.in. Ryszard Wolny (Mistrz olimpijski z 1996) którego na mistrzowski tron prowadził Ryszard Świerad — wówczas trener kadry narodowej



Akcja techniczna, nie tylko efektownie wyglądająca ale także wysoko punktowana



W ataku M. Furgał



Stół sędziowski oraz obsługa techniczna. Od lewej, technik operator kamery Marek Gawlik, Ksawery Waliszewski, Andrzej Tomaszewski, Grzegorz Brudziński, Wacław Orłowski, Andrzej Supron w roli spikera, Andrzej Baran



Walki eliminacyjne



Ryszard Świerad udziela wskazówek podopiecznemu



Druga minuta walki. Akcja techniczna w wykonaniu zawodnika w kostiumie niebieskim



Jak widać, rzut o wysokim locie wyzwala emocje nie tylko u publiczności



Z takiego uchwytu wychodzi się najczęściej po gwizdku sędziego kończącego walkę. M. Furgał w roli atakującego, przeciwnik jeszcze w pozycji zagrożonej położeniem na łopatki



Janusz Urbanik, Edward Kasperowicz
z córką Karoliną



Atakuje D. Haba (w kostiumie niebieskim) zawodnika
MKZ Unia Racibórz



Kolejny udany atak dębickiego zawodnika



Fragment walki. Kto atakuje, kto się broni? Oto jest zagadka



Od lewej stoją: Jerzy Herduś, Ryszard Świerad
(odwrócony plecami), Józef Lipień. Siedzący
mężczyzna to Henryk Cup



Dwa zapaśnicze pokolenia. Janusz Urbanik
(po lewej) i Jerzy Herduś



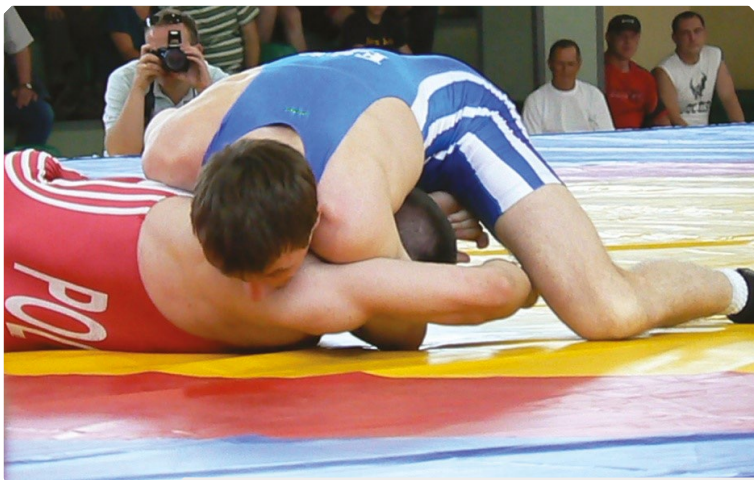
Od lewej: nn, Janusz Urbanik, Andrzej Supron,
Władysław Szybowski, Czesław Kwieciński



Opaska uciskowa na kolanie pozwala identyfikować
M. Furgała jako zawodnika wykonującego akcję techniczną



Mariusz Furgal (w dresie) i Andrzej Tomaszewski
(w stroju sędziowskim)



Mistrzowie też przegrywają. Ta walka zakończyła się położeniem na łopatki



Przerwa pomiędzy walkami. Janusz Urbanik (z lewej) i Andrzej Supron



Ogólny widok sali z podwyższeniem dla maty zapaśniczej.
Orteza na prawej nodze pozwala identyfikować M. Furgała
jako zawodnika w kostiumie niebieskim



Reakcja po zakończonej walce.
Wyłoniony został pierwszy zwycięzca



Komentarz wydaje się zbyteczny. Mariusz Furgat z Wisłoki Dębica po zwycięskiej finałowej walce, w której pokonał Sylwestra Charzewskiego



Walki zakończone. Techniczne czynności przed wręczeniem nagród. Za sędziowskim stołem siedzą od lewej: Zbigniew Krasowski, Stanisław Jodłowski, Ksawery Waliszewski, Piotr Minorczyk, Janusz Urbanik. Tyłem odwrócony Andrzej Supron oraz Janusz Boro



Pamiątkowa statuetka dla najlepszych trzech zawodników memoriału



Edvard Berseghyan (z Armenii) posiadający polskie obywatelstwo (po lewej) Dominik Haba (po prawej), przed oficjalnym ogłoszeniem wyników i zajęciem miejsca na podium



Na pierwszym stopniu podium Mariusz Furgał,
m. II Sylwester Charzewski,
m. III Edvard Berseghyan, Dominik Haba



Dyplom, statuetka oraz nagroda pieniężna od Janusza Urbani-
nika — sponsora pierwszego i następnych memoriałów



Triumfator memoriału Mariusz Furgal z trenerem
Ryszardem Koniecznym



Mariuszowi Furgałowowi, zwycięzcy memoriału gratulacje składu pierwszy w historii KS Wisłoka medalista mistrzostw świata (1967) Wacław Orłowski



Trzej mistrzowie: Józef Lipień (9x MP seniorów), Mariusz Furgał (1xMP seniorów), Marek Gawlik (1x MP seniorów)



Puchar i Certyfikat potwierdzający wykonanie najpiękniejszej akcji technicznej w rękach Dominika Haby. Od lewej: Andrzej Supron, Agnieszka Jędrusiak, Ksawery Waliszewski (po prawej)



Chwila dla reporterów. Od lewej: A. Supron, A. Jędrusiak, D. Haba z pucharem i certyfikatem potwierdzającym techniczne umiejętności wykazane w walkach, K. Waliszewski, G. Brudziński



Chwila dla reporterów



Pamiętkowe zdjęcie po zakończeniu sportowych zmagień, kończy przybliżanie historii I. Międzynarodowego Memoriału im. Kazimierza Lipienia



Pamiątkowe zdjęcie ze zwycięzcą memoriału

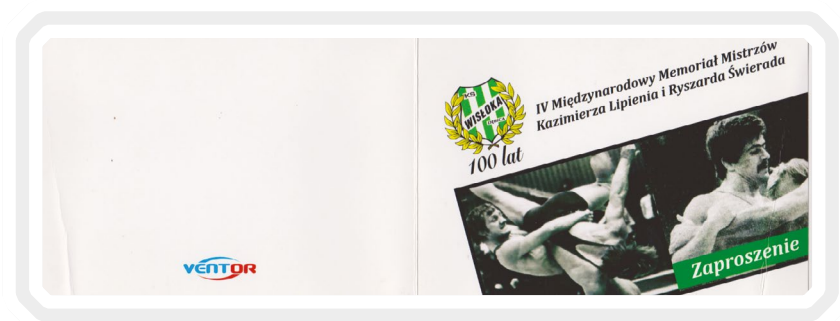


Pamiętkowe zdjęcie ze zwycięzcą memoriału,
tym razem na życzenie płci pięknej

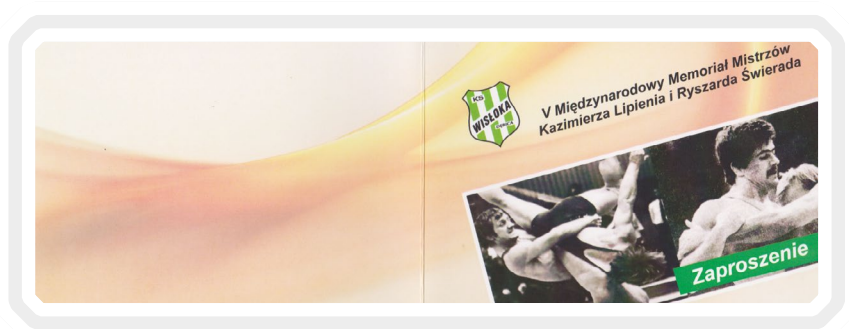


Czy stojąc na najwyższym stopniu podium można poznać smak zwycięstwa? Po lewej Robert Kipa z córką, zapaśnik, dawny i obecny działacz sekcji. Dariusz Tarczoń mistrz Polski juniorów (1985)

Po zakończeniu memoriału Józef Lipień dziennikarzowi powiedział:
*Jestem wzruszony inicjatywą klubu, w którym wraz z bratem osiągnęliśmy wspaniałe
 wyniki sportowe i przeżyliśmy wiele niezapomnianych momentów. To było świetne
 widowisko dla uczczenia pamięci mojego brata. Sądzę, że memoriał pozwoli na zacho-
 wanie jego sylwetki jako wielkiego mistrza sportu zapaśniczego (OL, nr 24(409)
 z 14.06.2008, s. 29).*



Okolicznościowa pocztówka
 oraz znaczek pocztowy z okazji
 IV memoriału



Okolicznościowy znaczek pocztowy wydany dla upamiętnienia Ryszarda Świerada zmarłego podczas obozu w Spale (2011). Z okazji stulecia Polskiego Związku Zapasniczego (2022), autora sukcesu w kategorii: Wydarzenie 100-lecia — Igrzyska Olimpijskie w Atlancie (1996).

9 MIEDZYNARODOWY MEMORIAŁ DEBICKICH MISTRZÓW

Kazimierza Lipienia, Ryszarda Świerada
i Andrzeja Skrzydlewskiego

pod patronatem
Burmistrza Miasta Debicy Mariusza Szewczyka



Zaproszenie

Sponsor:



Organizator:



X MIEDZYNARODOWY MEMORIAŁ DEBICKICH MISTRZÓW

Kazimierza Lipienia, Ryszarda Świerada
i Andrzeja Skrzydlewskiego



ZAPROSZENIE

Honorowy Patronat:

Burmistrza Miasta Debicy
Mariusza Szewczyka

Marszałka Województwa Podkarpackiego
Władysława Ortyła

Sponsor:

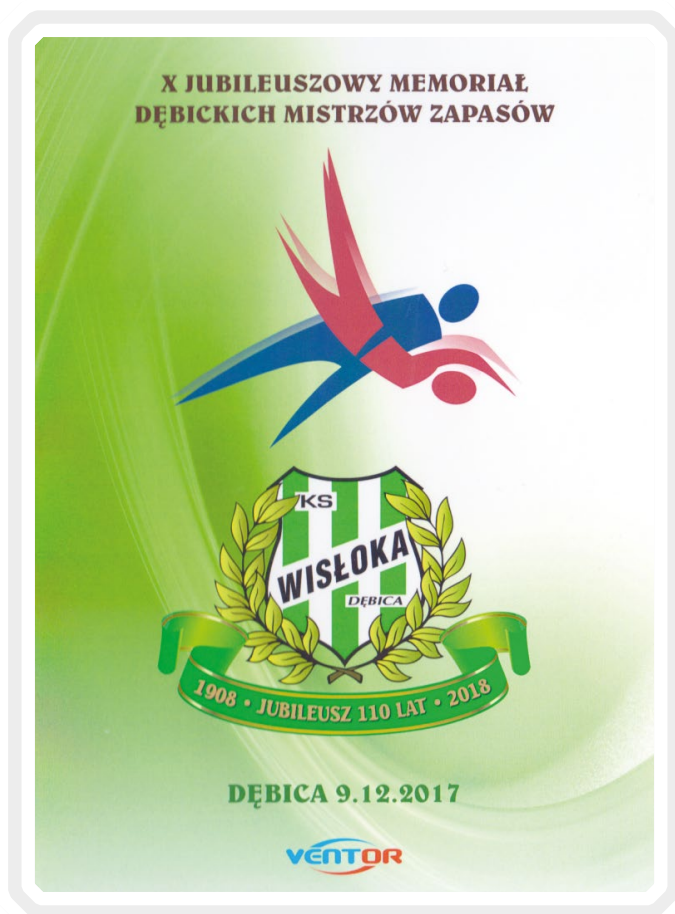


Organizator:



Jubileuszowy X memoriał odbył się w wigilię Jubileuszu 110 lat KS Wisłoka. Na jubileuszowy memoriał Stanisław Jodłowski opracował broszurę zawierającą krótką historię dziejów klubu i zapasów. Firma VENTOR pokryła koszty jej wydania. Dzięki temu w prostym i przejrzystym układzie możemy przybliżyć imponujący medalowy dorobek sekcji zapaśniczej.

Doceniając natomiast pracę Stanisława Jodłowskiego włożoną w dokumentowanie historii sekcji oraz Jego inicjatywę upamiętnienia Kazimierza Lipienia tablicą pamiątkową, ś.p. Stanisławowi Jodłowskiemu, jako autorzy, dedykujemy to krótkie nawiązanie do memoriałów.





OSIĄGNIĘCIA INDYWIDUALNE ZAWODNIKÓW KS „WISŁOKA” NA ARENACH MIĘDZYNARODOWYCH

Sportowcy Wisłoki Dębica zdobyli 40 medali w Igrzyskach Olimpijskich,
Mistrzostwach Świata i Europy.

LP.	ROK	RODZAJ IMPREZY	MIEJSCE	MEDAL	NAZWISKO I IMIĘ	KAT. WAGOWA
1.	1967	MŚ	Bukareszt	brąz	Orlowski Wacław	87
2.	1971	MŚ	Sofia	srebro	Lipień Kazimierz	62
3.	1972	IM	Monachium	brąz	Lipień Kazimierz	62
4.	1972	ME	Katowice	złoto	Michalik Jan	52
5.	1972	ME	Katowice	srebro	Skrzydlewski Andrzej	100
6.	1972	ME	Katowice	brąz	Lipień Kazimierz	62
7.	1972	ME Jun.	Hvar	brąz	Lipniewicz Józef	90
8.	1973	MŚ	Teheran	złoto	Lipień Józef	57
9.	1973	MŚ	Teheran	złoto	Lipień Kazimierz	62
10.	1973	MŚ	Teheran	srebro	Michalik Jan	52
11.	1973	MŚ	Teheran	srebro	Świerad Ryszard	48
12.	1973	MŚ	Teheran	brąz	Skrzydlewski Andrzej	100
13.	1973	ME	Helsinki	złoto	Michalik Jan	52
14.	1973	ME	Helsinki	srebro	Lipień Kazimierz	62
15.	1974	MŚ	Katowice	złoto	Lipień Kazimierz	62
16.	1974	MŚ	Katowice	srebro	Lipień Józef	57
17.	1975	MŚ	Mińsk	srebro	Lipień Józef	57
18.	1975	MŚ	Mińsk	srebro	Lipień Kazimierz	62
19.	1975	MŚ	Mińsk	brąz	Skrzydlewski Andrzej	100
20.	1975	ME	Ludwigshafen	złoto	Lipień Kazimierz	62
21.	1975	MŚJ	Haskovo	brąz	Wrocławski Roman	90
22.	1976	IO	Monreal	złoto	Lipień Kazimierz	62
23.	1976	IO	Monreal	brąz	Skrzydlewski Andrzej	100
24.	1976	ME	Leninrad	złoto	Lipień Kazimierz	62
25.	1977	MŚ	Goeteborg	srebro	Lipień Kazimierz	62
26.	1977	ME	Bursa	brąz	Skrzydlewski Andrzej	100
27.	1977	ME	Bursa	brąz	Kuciński Wiesław	48
28.	1978	MŚ	Meksyk	srebro	Lipień Kazimierz	62
29.	1978	ME	Oslo	złoto	Lipień Kazimierz	62
30.	1978	ME	Oslo	brąz	Lipień Józef	57
31.	1979	ME	Bukareszt	brąz	Lipień Kazimierz	62
32.	1980	IO	Moskwa	srebro	Lipień Józef	57
33.	1980	ME	Previdza	srebro	Świerad Ryszard	62
34.	1981	MŚ	Oslo	srebro	Świerad Ryszard	62
35.	1981	MŚ	Oslo	brąz	Wrocławski Roman	100
36.	1981	ME	Goeteborg	złoto	Świerad Ryszard	62
37.	1982	MŚ	Katowice	złoto	Świerad Ryszard	62
38.	1982	MŚ	Katowice	złoto	Wrocławski Roman	100
39.	1993	MEJ	Gotzis	złoto	Tomaszewski Andrzej	68
40.	1996	MŚ	Teheran	brąz	Tomaszewski Andrzej (akad.)	74



MEDALIŚCI – ZESTAWIENIE IŁOŚCIOWE

LP.	NAZWISKO I IMIĘ	ZŁOTO	SREBRO	BRĄZ	RAZEM
1.	Lipień Kazimierz	6	5	3	14
2.	Świerad Ryszard	2	3	0	5
3.	Lipień Józef	1	3	1	5
4.	Skrzydlewski Andrzej	0	1	4	5
5.	Michalik Jan	2	1	0	3
6.	Wrocławski Roman	1	0	2	3
7.	Tomaszewski Andrzej	1	0	1	2
8.	Orłowski Wacław	0	0	1	1
9.	Kuciński Wiesław	0	0	1	1
10.	Lipniewicz Józef	0	0	1	1
11.	OGÓŁEM	13	13	14	40

OGÓLNY DORÓBEK KLUBU

MEDALE	ZŁOTE	SREBRNE	BRĄZOWE	RAZEM
IMPREZY				
MISTRZOSTWA EUROPY	7	3	5	15
MISTRZOSTWA ŚWIATA	5	9	7	21
IGRZYSKA OLIMPIJSKIE	1	1	2	4
OGÓŁEM	13	13	14	40



MEDALIŚCI MISTRZOSTW MIĘDZYNARODOWYCH

IMIĘ I NAZWISKO	MISTRZOSTWA EUROPY	MISTRZOSTWA ŚWIATA	IGRZYSKA OLIMPIJSKIE
Kazimierz Lipień 14 medali	1972 – Katowice III 1973 – Helsinki II 1975 – Ludwigshafen I 1976 – Leningrad I 1978 – Oslo I 1979 – Bukareszt III	1971 – Sofia II 1973 – Teheran I 1974 – Katowice I 1975 – Mińsk II 1977 – Geteborg II 1978 – Meksyk II	1972 – Monachium III 1976 – Montreal I
Józef Lipień 5 medali	1978 – Oslo III	1973 – Teheran I 1974 – Katowice II 1975 – Mińsk II	1980 – Moskwa II
Ryszard Świerad 5 medali	1980 – Prewidza II 1981 – Geteborg I	1973 – Teheran II 1981 – Oslo II 1982 – Katowice I	
Andrzej Skrzydlewski 5 medali	1972 – Katowice II 1977 – Bursa III	1973 – Teheran III 1975 – Mińsk III	1976 – Montreal III
Jan Michalik 3 medale	1972 – Katowice I 1973 – Helsinki I	1973 – Teheran II	
Roman Wrocławski 3 medale		1975 – Chaskowo III 1981 – Oslo III 1982 – Katowice I	
Andrzej Tomaszewski 2 medale	1993 – Gotzis I	1996 – Teheran III	
Wiesław Kuciński 1 medal	1977 – Bursa III		
Wacław Orłowski 1 medal		1967 – Bukareszt III	
Józef Lipniewicz 1 medal		1972 – Hvar III	
RAZEM 40 medali	15 medali	21 medali	4 medale



MISTRZOWIE POLSKI SENIORÓW

LP.	IMIĘ I NAZWISKO	ROK	MIEJSCOWOŚĆ	IŁOŚĆ TYTUŁÓW
1.	Kazimierz Lipień	1968	Siemianowice	13
		1969	Elbląg	
		1970	Katowice	
		1971	Rzeszów	
		1972	Wałbrzych	
		1973	Wrocław	
		1974	Wrocław	
		1975	Dębica	
		1976	Zamość	
		1977	Racibórz	
		1978	Dębica	
2.	Józef Lipień	1968	Siemianowice	8
		1969	Elbląg	
		1974	Wrocław	
		1975	Dębica	
		1976	Zamość	
		1978	Dębica	
3.	Andrzej Skrzydlewski	1979	Katowice	6
		1981	Racibórz	
		1969	Elbląg	
		1971	Rzeszów	
		1972	Wałbrzych	
		1974	Wrocław	
4.	Jan Michalik	1975	Dębica	5
		1977	Racibórz	
		1968	Siemianowice	
		1969	Elbląg	
		1970	Katowice	
5.	Czesław Korzeń	1971	Rzeszów	4
		1973	Wrocław	
		1964	Piotrków	
		1966	Kraków	
6.	Józef Wojciechowski	1967	Jelenia Góra	4
		1968	Siemianowice	
		1974	Wrocław	
		1975	Dębica	
7.	Roman Wrocławski	1976	Zamość	4
		1981	Racibórz	
		1977	Racibórz	
		1980	Dębica	
8.	Wacław Orłowski	1981	Racibórz	3
		1982	Warszawa	
		1968	Siemianowice	
9.	Ryszard Długosz	1970	Katowice	3
		1973	Wrocław	
		1965	Chelmża	
		1966	Kraków	3
		1967	Jelenia Góra	



10.	Wiesław Kuciński	1976 1978 1979	Zamość Dębica Katowice	3
11.	Edward Kasperowicz	1976 1980	Zamość Dębica	2
12.	Ryszard Świerad	1977 1980	Racibórz Dębica	2
13.	Andrzej Tomaszewski	1994 2000	Racibórz Warszawa	2
14.	Jarosław Siuj	1993	Wrocław	1
15.	Marek Gawlik	1999	Racibórz	1
16.	Mariusz Furgal	2005	Tomaszów Mazowiecki	1
			RAZEM:	62



MISTRZOWIE POLSKI MŁODZIEŻOWCÓW – 13 medali

1. Sienkiewicz Marek	– 1987	8. Szczepanik Andrzej	– 1996
2. Kuźnicki Zbigniew	– 1990	9. Szczepanik Krzysztof	– 1997
3. Kuźnicki Zbigniew	– 1992	10. Tomaszewski Andrzej	– 1998
4. Król Marek	– 1992	11. Szczepanik Andrzej	– 1998
5. Gawlik Marek	– 1993	12. Świerad Dawid	– 1999
6. Kurkiewicz Jarosław	– 1994	13. Świerad Dawid	– 2000
7. Tomaszewski Andrzej	– 1996		

MISTRZOWIE POLSKI JUNIORÓW – 33 medale

1. Orłowski Wacław	– 1964	18. Sienkiewicz Marek	– 1986
2. Setkowicz Jerzy	– 1968	19. Sienkiewicz Marek	– 1987
3. Szerszeń Zbigniew	– 1971	20. Kuźnicki Zbigniew	– 1987
4. Sobkowski Wojciech	– 1972	21. Stasiak Zbigniew	– 1988
5. Świerad Ryszard	– 1973	22. Kuźnicki Zbigniew	– 1988
6. Wrocławski Roman	– 1974	23. Lorek Jacek	– 1991
7. Wrocławski Roman	– 1975	24. Tomaszewski Andrzej	– 1993
8. Górecki Zbigniew	– 1976	25. Gołąb Krzysztof	– 1994
9. Kosiński Janusz	– 1976	26. Gawlik Marek	– 1995
10. Osmólski Krzysztof	– 1977	27. Szybowski Rafał	– 1996
11. Górecki Zbigniew	– 1978	28. Szybowski Rafał	– 1997
12. Górecki Zbigniew	– 1979	29. Grzybek Krzysztof	– 2000
13. Socha Zbigniew	– 1981	30. Ziara Paweł	– 2000
14. Popiołek Roman	– 1981	31. Furgal Mariusz	– 2005
15. Kazała Bogdan	– 1982	32. Haba Dominik	– 2005
16. Socha Zbigniew	– 1983	33. Rozenkranc Krzysztof	– 2005
17. Kmiecik Grzegorz	– 1985		

MISTRZOWIE POLSKI JUNIORÓW MŁODSZYCH – 26 medali

1. Michalik Jan	– 1966	14. Socha Zbigniew	– 1982
2. Setkowicz Jerzy	– 1966	15. Kazała Kazimierz	– 1983
3. Lipień Józef	– 1967	16. Tarzon Dariusz	– 1985
4. Lipień Kazimierz	– 1967	17. Lorek Jacek	– 1989
5. Piłarczyk Marek	– 1968	18. Fijałek Tomasz	– 1991
6. Moskal Marian	– 1972	19. Tomaszewski Andrzej	– 1993
7. Świerad Ryszard	– 1972	20. Skrobucha Artur	– 1993
8. Zagórski Stefan	– 1973	21. Świerad Dawid	– 1995
9. Kosiński Janusz	– 1975	22. Szybowski Rafał	– 1995
10. Górecki Zbigniew	– 1976	23. Świerad Dawid	– 1996
11. Szerszeń Tadeusz	– 1978	24. Furgal Mariusz	– 2001
12. Popiołek Roman	– 1978	25. Haba Dominik	– 2002
13. Barzyk Mieczysław	– 1980	26. Furgal Mariusz	– 2003

We wszystkich kategoriach wiekowych zawodnicy Klubu zdobyli 138 medali.

W klasyfikacji drużynowej zapasnicy wywalczyli 8-krotnie tytuł Drużynowego Mistrza Polski Seniorów: 1970, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1999 oraz 5-krotnie tytuły Drużynowych Vice-Mistrzów Polski w latach: 1978, 1980, 1991, 1992, 2000 13-krotnie zdobywali w Drużynowych Mistrzostwach brązowe medale: 1971, 1979, 1995. W roku 1977 zapasnicy zdobyli II miejsce w Klubowym Pucharze Europy.

XI MIEDZYNARODOWY MEMORIAŁ DEBICKICH MISTRZÓW

Kazimierza Lipienia, Ryszarda Świerada
i Andrzeja Skrzydlewskiego

pod patronatem
Burmistrza Miasta Dębicy Mariusza Szewczyka



ZAPROSZENIE

PROGRAM:

15:00 ZŁOŻENIE WIĘNCÓW NA GROBACH
KAZIMIERZA LIPENIA I RYSZARDA ŚWIERADA

16:30 OTWARCIE MEMORIAŁU

17:00 GALA WAGI LEKKIEJ

20:00 WRĘCZENIE NAGRÓD



Zaproszenie

XII MIEDZYNARODOWY MEMORIAŁ DEBICKICH MISTRZÓW

Kazimierza Lipienia, Ryszarda Świerada
i Andrzeja Skrzydlewskiego



ZAPROSZENIE



Memoriał Dębickich Mistrzów zorganizowany został 30 września 2023 r., po rocznej przerwie. Dobrze stało się, że zwyciężył zdrowy rozsądek. Zapomniano (na szczęście na krótko), że dzieci i młodzież też mają potrzeby, a realizując je np. w zakresie sportu i kultury fizycznej, wpływamy na kształtowanie postaw, uczymy obowiązkowości i odpowiedzialności. Logicznego i strategicznego myślenia, rozważnego postępowania podczas walki. Jeszcze jeden argument który nasuwa się nam w tej chwili, w sposób ciągły i systematyczny realizowany jest proces wychowawczy.

W turnieju po raz pierwszy, dzieci i młodzież, na sportowo czcili pamięć już czterech śp. mistrzów: Kazimierza Lipienia, Andrzeja Skrzydlewskiego, Ryszarda Świerada i Jana Michalika, który zmarł w 2022 r. Znaczący udział w przygotowaniu turnieju miał były zapasnik Robert Kipa. Jego doświadczenie organizacyjne jako działacza sekcji z lat wcześniejszych, sprzyjało sprawnemu przebiegowi zawodów.

W zawodach wzięło udział prawie stu zawodników w dwóch kategoriach wiekowych (dzieci i młodzież). Autonomiczną sekcję zapasniczą KS Wisłoka reprezentowało 15 chłopców, szkoleniem których zajmują się Ryszard Konieczny, Andrzej Jedynak i Dariusz Łukaszewski. Ich podopieczni zdobyli łącznie dwanaście medali w tym jeden złoty. Zdobył go Karol Boratyn. Na pytanie, czy na jubileuszowy XX memoriał będziemy mieli międzynarodowego medalistę? Po krótkiej chwili zawahania Ryszard Konieczny powiedział: *Pięć lat to szmat czasu. Dla dzieci i młodzieży to dużo i mało. Wszystko przed tymi co trenują oraz którzy ewentualnie przejdą jeszcze na treningi. Mnie starsi koledzy mówili, dopóki trenujesz i walczysz ze swoimi słabościami, masz szansę osiągnąć mistrzostwo. Jak to powtarzam każdemu. Sport pomaga w życiu.*

Podkreślić należy ciągłą obecność firmy VENTOR oraz jej prezesa Janusza Urbanika jako strategicznego sponsora memoriału. Obecność burmistrza miasta Dębica Mariusza Szewczyka pozwala optymistyczniej widzieć i myśleć o przyszłości zapasów w KS Wisłoka Dębica.



Autorzy wykorzystali materiały udostępnione przez Stanisława Jodłowskiego dla celów edukacyjnych i publicystycznych oraz z własnych zasobów.

Jeden dzień wspomnień.

75. urodziny Czesława Korzenia

Jan Swół

W dniu 15 sierpnia 2014 r. w Dębicy pojawiły się zapasnicze sławy. Miało to związek z obchodami 60 lecia założenia sekcji zapasów Klubu Sportowego Wisłoka, pisze Ryszard Pajura [Obserwator Lokalny nr 34 (730), 23.08.2014]. Po mszy w kościele Miłosierdzia Bożego odprawionej przez ks. Józefa Dobosza, część uczestników udała się na groby zmarłych zawodników, działaczy klubu oraz sekcji zapasniczej. Po krótkich modlitwach na grobach: Kazimierza Lipienia, Ryszarda Świerada, Włodzimierza Węgrzyna, Tadeusza Piękosia, Zygmunta Kałka, osoby uczestniczące w obchodach spotkały się w budynku UM w Dębicy. W roli gospodarza wystąpił burmistrz Paweł Wolicki. Jubileuszowe spotkanie zorganizowane zostało przez Czesława Korzenia przy pomocy władz miasta.

Nie było sprawozdań z działalności sekcji, nie mówiono również o zapasniczych planach w przyszłości. Były natomiast wspomnienia. Dominowały wypowiedzi mające charakter osobisty, często mające anegdotyczne zabarwienie. W tym duchu usłyszeliśmy wypowiedzi m.in. Wacława Orłowskiego, Ryszarda Długosza, Andrzeja Suprona, Czesława Kwiecińskiego, Stanisława Krzesińskiego.

Jan Michalik, pierwszy w Polsce złoty medalista mistrzostw Europy (1972) — „Rycerz polskich zapasów” — jak napisał R. Pajura, od Adama Rudyka (znana postać zapasniczego świata) otrzymał rycerską szablę. Było to jego osobiste podziękowanie oraz dowód uznania, za złoto sprzed 42 lat. Na tym można zakończyć tę część wspomnień.



UM w Dębicy, sala sesyjna



Od lewej: Adam Korzeń, Jan Michalik, Janusz Bieniasz



Na pierwszym planie: Andrzej Haba, Dominik Haba (po lewej), Krzysztof Rycombelt i Józef Lipień (po prawej)



Ryszard Długosz i Andrzej Hochołowski (po prawej)



Wacław Orłowski (po lewej) i Wojciech Sobkowski
oraz osoba towarzysząca



Od lewej: Adam Rudyk, Antoni Baran, Andrzej Stasiński



Czesław Kwieciński (z mikrofonem) dzieli się swoimi wspomnieniami. Po lewej Roman Roztoczyński, Jerzy Setkowicz, Józef Wojciechowski, Stanisław Krzesiński, nn, Ryszard Długosz, Andrzej Hochołowski. Przy stole po prawej Zbigniew Górecki (tyłem), Antoni Masternak, Edward Kasperowicz



Wspomnienia Czesława Kwiecińskiego wzbudziły zainteresowanie. Taki wniosek wynika z fotografii



Od lewej: Paweł Wolicki, ks. Józef Dobosz,
Tadeusz Kamiński (Łoś-Kamiński), Edmund Kochan,
Adam Rudyk, Antoni Baran, Andrzej Stasiński



Przy stole od lewej: Zbigniew Górecki, Roman Roztoczyński,
Jerzy Setkowicz, Czesław Kwieciński, Józef Wojciechowski



Od lewej: Ryszard Konieczny, Andrzej Haba, Jan Michalik,
Dominik Haba, Adam Korzeń (po prawej)



Od lewej: Antoni Baran, Andrzej Stasiński,
Andrzej Supron (z mikrofonem), nn, Wacław Orłowski



Adam Rudyk z rycerską szablą dla Jana Michalika.
Po lewej Edmund Kochan



„Rycerz polskich zapasów” Jan Michalik przyjmuje gratulacje od ks. prałata Józefa Dobosza. Na drugim planie Czesław Korzeń, Paweł Wolicki, po prawej Adam Rudyk (z mikrofonem)



Wspomnieniami dzieli się Stanisław Krzesiński. Po jego prawej ręce Józef Wojciechowski, Czesław Kwieciński, Jerzy Setkowicz. Pierwszy po lewej Wojciech Sobkowski, w tle Adam Korzeń



Pamiątkowa fotografia po zakończeniu spotkania

Wspomnień część druga

W części drugiej jubileuszowego spotkania, w roli gospodarza wystąpił Czesław Korzeń. W sąsiadującym z Dębicą Latoszynie, na gruncie stanowiącym jego własność znajduje się teren do gry w golfa, kort tenisowy, pomieszczenia socjalne a nawet zarybiony staw. Można mówić, że są materialne świadectwa aktywnego trybu życia Czesława Korzenia. Gra w szachy sportową aktywność uzupełnia.

Związek Cz. Korzenia z zapasami podkreślają gabloty z pamiątkami sportowymi oraz fotografiami jego wychowanków. Jako zawodnik, pierwszy swój medal zdobył w 1960 r. podczas mistrzostw Polski w Warszawie. Brązowy medal dla „Wisłoki” zdobył także Tadeusz Popiołek, który był zawodnikiem a jednocześnie trenerem. Trzy lata później Cz. Korzeń stanął na najwyższym podium, zdobywając pierwszy dla klubu tytuł indywidualnego Mistrza Polski. Tytułów takich zdobył pięć (1963, 1964, 1966, 1967, 1968). Podczas mistrzostwach tej rangi zdobył łącznie siedem medali. Występował w drużynie, która w 1970 roku zdobyła Drużynowe Mistrzostwo Polski. W latach 1971-1982 Cz. Korzeń był trenerem grupy seniorów. W okresie tym medale (IO, MŚ, ME) zdobywali: Kazimierz Lipień, Józef Lipień, Ryszard

Świerad, Andrzej Skrzydlewski, Roman Wrocławski, Wiesław Kuciński, Józef Lipniewicz.

Przez kilka godzin, teren rekreacyjny Cz. Korzenia umożliwiał zaspokojenie indywidualnych potrzeb i zainteresowań przybyłych tutaj osób. Był czas na rozmowy, wspomnienia i wywiady, na mecz tenisowy oraz na poznanie specyfiki i zasad gry w golfa. Od tego zdarzenia (2014) do dnia dzisiejszego (2023) upłynęło prawie dziesięć lat. Czas zatart część wspomnień, fotografie pozwolą je odświeżyć. Zdarzenia te jako wpisujące się w historię dębickich zapasów, wymagają przypomnienia. Słowo pisane zastąpią fotografie, natomiast wyobraźnia niech podpowie resztę.





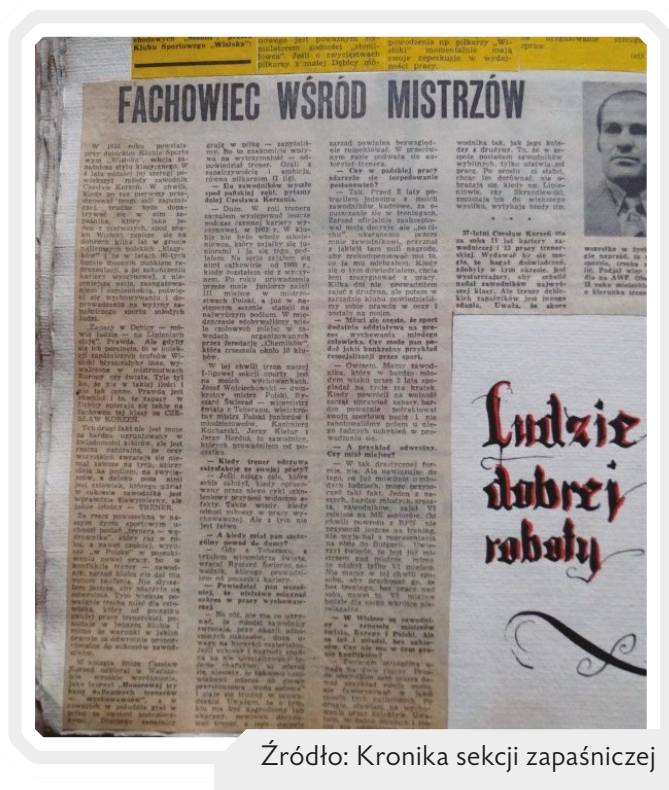




Jubileuszowego spotkania część trzecia

Część sportowo-rekreacyjną jubileuszu przerwał deszcz. Czesław Korzeń zaproponował przemieszczenie się do zapaśniczej „przewiązki”. W niej właśnie realizowany był plan jubileuszowego spotkania. Dla wielu osób (a przynajmniej piszącego na ten temat) był zaskoczeniem. Jubileusz 60. lecia sekcji zapaśniczej zbiegał się bowiem z rocznicą urodzin Czesława Korzenia.

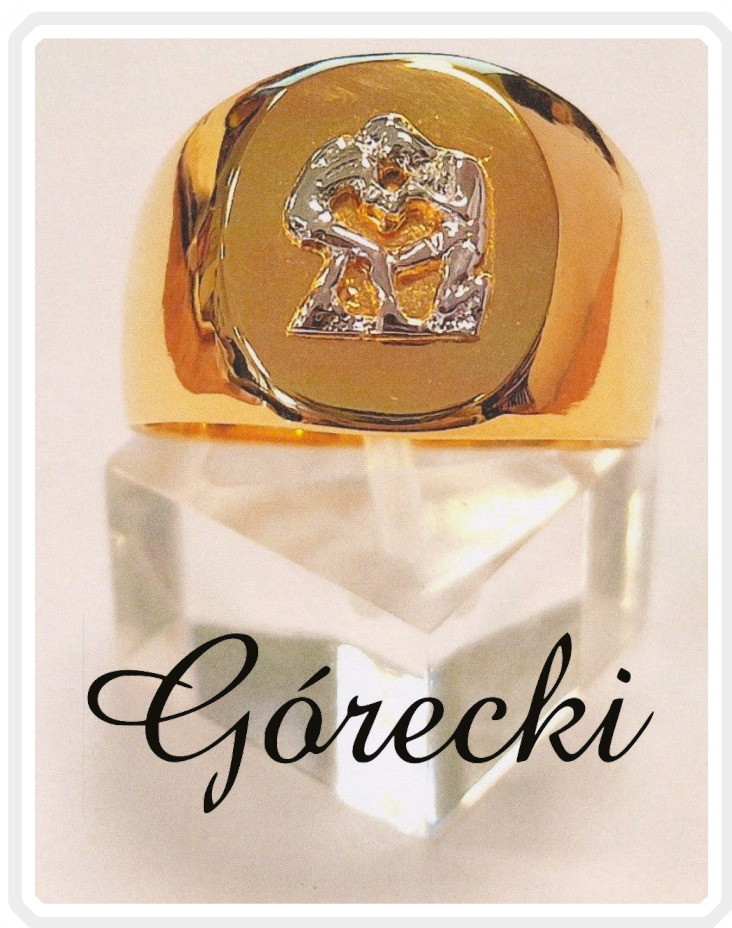
Był i jest wzorem sportowca, wychowawcy i osobą udzielającą się na rzecz społeczeństwa. To oczywiście nie wyczerpuje charakterystyki bogatej osobowości i przymiotów, które należałoby przyporządkować Czesławowi Korzeniowi. To temat na odrębną publikację. Przy takim zastrzeżeniu, napisać należy, iż jako trener wychowywał i utwierdzał podopiecznych w przekonaniu, że nauka, praca i wysiłek prowadzi do mistrzostwa.



Źródło: Kronika sekcji zapasniczej

Medale uzyskiwane w zapasniczej rywalizacji, nie były — jak się wydaje — jedynym kryterium, które Czesław Korzeń, przyjął obdarowując wielu uczestników spotkania pamiątkowym sygnetem.

Pamiątkowymi sygnetami wykonanymi w firmie „Górecki” (były zapaśnik a obecnie przedsiębiorca) wg projektu Adama Rudyka, Czesław Korzeń obdarował m.in. osoby, które widać na publikowanych poniżej fotografiach. Zastrzec należy, że fotografie nie muszą odzwierciedlać faktycznej liczby osób wyróżnionych w ten sposób przez Jubilata.





Zapaśnicza „przewiązka”. Od lewej: Andrzej Supron, Józef Lipień, Jan Michalik, Wacław Orłowski



Andrzej Supron obdarowany urodzinowym sygnetem. Pierwszy od lewej Antoni Baran, Józef Lipień, po prawej Jan Michalik



Sygnet i podziękowania od Czesława Korzenia dla Józefa Lipienia



Od lewej: Dawid Świerad, Ewa Kasperowicz, nn, Józef Lipień,
Bogusława Lipień, Jan Michalik, Czesław Korzeń, nn,
Roman Roztoczyński, Antoni Masternak



Jan Michalik i Czesław Korzeń



Jan Michalik z pamiątkowym sygnetem



Sygnet i podziękowania dla Stanisława Krześcińskiego



Ryszard Długosz kolejną osobą którą Czesław Korzeń
wręczył sygnet. Od lewej: Jan Michalik,
Stanisław Krześciński, nn, R. Długosz, Cz. Korzeń,
na drugim planie Antoni Masternak



Adam Rudyk w gronie osób które otrzymały pamiątkowy sygnet



Edward Kasperowicz z pamiątkowym sygnetem



Rafał Szybowski także wśród osób wyróżnionych



Dawid Świerad znalazł się w gronie wyróżnionych



Czesław Korzeń i Jan Swół



Andrzej Tomaszewski i Czesław Korzeń



Marek Pilarczyk w gronie wyróżnionych.
Antoni Masternak może to potwierdzić także



Janusz Urbanik z sygnetem
i Czesław Korzeń



Sygnet na palcu Janusza Urbanika



Jan Michalik i Ryszard Konieczny z pamiątkowymi sygnetami



16 sierpnia 2014 r. Państwo Barbara i Czesław Korzeniowie
podejmują gości. Od lewej: Barbara Korzeń, Czesław Gabiga,
Wacław Orłowski, Czesław Korzeń



Od lewej: Czesław Gabiga, Wacław Orłowski,
Czesław Korzeń, Jerzy Setkowicz

Tadeuszowi Popiołkowi sto lat zaśpiewali

Ewa Smoleń

Jan Swół

„Sto lat” to popularna polska pieśń śpiewana przy różnych okazjach. Na zapasniczym spotkaniu pokoleń, sto lat zaśpiewano byłemu zapasnikowi i trenerowi Tadeuszowi Popiołkowi. W 1957 roku przyjechał z Warszawy do Dębicy, ażeby przekazywać wiedzę oraz podnosić sportowe umiejętności zapasników, powstałej w 1954 r. sekcji. Przejął szkolenie po Ludwiku Budzyńskim, a cele szkoleniowe realizował skutecznie. W uznaniu szczególnych zasług, Rada Miejska w Dębicy podjęła uchwałę, przyznającą T. Popiołkowi odznaczenie „Zasłużony dla Miasta Dębica”. Sportowe zasługi podkreśla tekst okolicznościowego adresu skierowanego do T. Popiołka z tej okazji.

Jako zawodnik oraz trener seniorów sekcji zapasniczej Klubu Sportowego Wisłoka Dębica, przyczynił się do wywalczenia przez „Wisłokę” awansu do pierwszej ligi państwowej w zapasach (1963). W 1967 roku, Wacław Orłowski zdobył dla klubu pierwszy medal na mistrzostwach świata w Bukareszcie. Podopieczni T. Popiołka w roku 1968, podczas Mistrzostw Polski w Siemianowicach zdobyli pierwsze miejsce w punktacji zespołowej. Tytuł mistrzowski zdobyli: Jan Michalik, Kazimierz Lipień, Czesław Korzeń i Wacław Orłowski. Józef Lipień oraz Andrzej Skrzydlewski tytuły wicemistrzów. W tym samym roku konto sukcesów T. Popiołka wzbogacone zostało o wychowanków którzy wzięli udział w IO w Meksyku (Jan Michalik, Józef Lipień, Wacław Orłowski). Natomiast roku 1970 T. Popiołek przyjmował gratulacje za Drużynowe Mistrzostwo Polski w stylu klasycznym.

We wspomnianym piśmie podkreślono także, że T. Popiołek odniósł również ogromne sukcesy jako trener zawodników. Wprowadził na arenę międzynarodową późniejszych medalistów olimpijskich oraz mistrzostw

Europy i świata: Jana Michalika, Józefa Lipienia, Kazimierza Lipienia, Andrzeja Skrzydlewskiego i Wacława Orłowskiego. To on odkrył talent Czesława Korzenia i doprowadził do sukcesów krajowych i zagranicznych. Tadeusz Popiołek i Czesław Korzeń to dwaj trenerzy którzy, złotymi zgłoskami zapisali się w historię dębickich zapasów. Z tego powodu nie sposób pomijać tych faktów przybliżając postać Kazimierza Lipienia, jako zapaśnika stulecia.

Za wybitny wkład w rozwoju sportu zapaśniczego Kapituła Złotego Pierścienia Olimpijskiego i Zapaśniczego uhonorowała Tadeusza Popiołka „Pierścieniem Zapaśniczym”. Za działalność sportową wyróżniony został również m. in. srebrną i złotą odznaką Polskiego Związku Zapaśniczego, złotą odznaką „Za zasługi dla Sportu” oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski jest dowodem najwyższego uznania zawodowych i społecznych dokonań Tadeusza Popiołka. Zmarł po długoletnim wzmagananiu się z chorobą 9 sierpnia 2021 r. Wspomnieniami i refleksjami podzielił się dwadzieścia lat temu (2004). One także wpisują się w historię dębickich zapasów, podobnie jak fotografie dokumentujące to wydarzenie.











Wspomnienia i refleksje... **Tadeusza Popiołka**

Moje spotkanie z zapasami było dość przypadkowe. Był rok 1953. Miałem wówczas 15 lat i jak każdy młody człowiek wizję lepszego życia. W Jabłonnej — podwarszawskiej miejscowości — nie widziałem perspektyw na spełnianie marzeń. Były one typowe dla młodzieży tamtego okresu. Chciałem się kształcić, zdobyć zawód i podjąć pracę. Wyobrażenia podpowiedziały Warszawę, gdzie przyszło mi w latach 1953 — 1955 przekładać młodzieńcze wizje w czyn. Przez dwa lata przyuczałem się do zawodu ślusarza, pracując w zakładach radiowych. Byłem zadowolony z pracy i z tego, co robię. Wolny czas po pracy chciałem spędzić nieco inaczej niż na ulicy. Trafiłem do bardzo sympatycznego, starszego pana, Władysława Syreckiego, który był trenerem w „Rzemieśniku” Warszawa.

Wśród zapaśników panowała życzliwa, rodzinna atmosfera z uwagi na to, że trenowali nawet pięćdziesięciolatekowie. Tak jak wówczas wszyscy łączyłem pracę zawodową z treningami. Sytuacja mieszkaniowa w Warszawie była trudna, dlatego co jakiś czas musiałem zmieniać mieszkania. Mimo trudności mieszkaniowych udało mi się uzyskać zameldowanie na pobyt stały w stolicy, w czym w pewnym sensie pomogły mi zapasy.

Byłem już zawodnikiem szerokiej kadry seniorów, który został objęty szkoleniem przez Polski Związek Zapaśniczy. W listopadzie 1957 roku zakomunikowałem w PZZ, że nie będę trenował, ponieważ jadę na Ziemię Zachodnie. Działacze byli trochę zaskoczeni, ale gdy przedstawiłem swoją argumentację, przyjęli moją decyzję ze zrozumieniem i zaproponowali mi wyjazd do Dębicy. Związek poszukiwał instruktora chętnego do szkolenia zapaśników w tym mieście. Mówiono mi, że dzwonią z Dębicy i szukają szkoleniowca, który trenowałby grupę zapaleńców. Nie miałem uprawnień instruktorskich ani trenerskich, lecz nie było to przeszkodą. Ostatecznie



Tadeusz Popiołek

przekonano mnie, używając argumentu, że będę mógł trenować jako zawodnik na obozach kadry i prowadzić zajęcia z chłopakami w Dębicy. Napisałem list do klubu, pytając, na co mogę liczyć. Otrzymałem odpowiedź od kierownika sekcji, Stanisława Żabickiego, że zapewniają mi pracę, pokój jednoosobowy i możliwość trenowania. To dawało mi pełnię szczęścia i bez wahania przyjąłem tę propozycję.

W dniu, w którym przyjechałem do Dębicy i kierowałem pierwsze kroki do biura Stanisława Żabickiego, przed drzwiami czekał już na mnie Włodek Węgrzyn. Rozmowa z kierownikiem sekcji była krótka. Potwierdził on to, co wynikało z odpowiedzi na mój list i nie pytał mnie o wyniki sportowe. Nawiązuję do osiągnięć na macie, bo z tym się wiąże następująca historia. Zaraz po przyjeździe przystąpiłem do realizacji umowy, czyli prowadzenia treningów z dębickimi atletami. Wiedziałem, że nie mają na razie osiągnięć, ale liczyłem, iż trenując, dojdą do jakichś wyników — oni albo ich następcy.

Treningi odbywały się w drewnianym baraku, mata była zrobiona z materacy, z których buchały obłoki kurzu przy rzutach, a kiedy padał deszcz, to z rury w dachu, która stanowiła wentylację, lała się woda jak z prysznica.

Wracam do urwanego wątku, czyli braku pytań o moje osiągnięcia na macie. To pytanie wydawało mi się o tyle istotne, że nie miałem uprawnień instruktorskich, zaś wynik sportowy stwarzał szansę na szybsze zdobycie posłuchu grupy, a przynajmniej utrwalenie przekonania co do założeń treningowych. Pośród trenujących byli o wiele starsi ode mnie i bardziej doświadczeni życiowo, dlatego zrobienie odpowiedniego wrażenia na nich było mi potrzebne. Myślę, że plan obmyślony na tę okoliczność sprawdził się w praktyce. Na jednym z pierwszych treningów zaraz po rozgrzewce

Po zwycięstwach nad najgroźniejszymi rywalami

– Siłą Mysłowice 4,75:3,75 i Legią Warszawa 7,25:3,50

Dębica stolicą polskich zapasów!

Zapaśnicy Wiśłoki wykorzystali w pełni swoją życiową szansę i po zwycięstwach nad najgroźniejszymi rywalami – Siłą Mysłowice oraz Legią Warszawa, zdobyli tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1970. Dębiczanie – trzeba to podkreślić – odnieśli swój sukces w imponującym stylu nie ponosząc ani jednej porażki w mistrzostwach I ligi – 7 meczów i 7 zwycięstw!

Tak więc reprezentanci Wiśłoki, którzy od wielu lat odnosili wartościowe sukcesy indywidualne, zdobywając wysokie miejsca w turniejach o mistrzostwo świata i Europy, a także liczne tytuły mistrzów Polski, w tym roku, po raz pierwszy w swojej karierze, sięgnęli także po najbardziej zaszczytne zespołowe wyróżnienie w kraju. Serdecznie gratulujemy zawodnikom uzyskanego wyniku, gratulujemy także trenerowi drużyny Tadeuszowi Popiołkowi oraz wszystkim działaczom, których praca przynosi tak dobre efekty i jest wysoko ceniona w całej sportowej rzeszowskiej rodzinie. Pozycja dębickich zapaśników to także rezultat opieki ze strony Zakładów Przemysłu Gumowego, które od wielu lat patronują tej dyscyplinie sportu.

„Nowiny Rzeszowskie”, nr 48 (700), 26.10.1970

prosiłem do walki ze mną tych zawodników, którzy wagą ciała przewyższali moją. W krótkim czasie wszystkich położyłem na łopatki, co w naturalny sposób wyznaczyło relację trener — zawodnicy. Nie chodzi tutaj o tworzenie bariery, lecz wywołanie przekonania w oparciu o własne doświadczenie, które w zapasach szalenie pomaga, bo najbardziej przemawia do wyobraźni zawodnika. Trener i zawodnicy muszą tworzyć jedno. Wówczas każdy wynik jest możliwy i przewidywalny, co wielokrotnie akcentował Kazimierz Górski, mówiąc o swojej złotej jedenastce. Właściwe relacje pomagają szczególnie w sportach walki, na co mam wiele pozytywnych przykładów z późniejszego okresu.

Wracając do wspomnień, muszę stwierdzić, że czas szybko mijał, a kiedy nie mogłem zostać marynarzem, bo odroczone mi służbę wojskową z powodu nadkontyngentu, wyjechałem na Śląsk na dwa lata do kopalni, by tam odrobić wojsko. W „Sile” Mysłowice kierownika mieli operatywnego, a ponieważ

Medale Tadeusza Popiołka, sukcesy Czesława Korzenia, debiut w Mistrzostwach Świata Ryszarda Długosza, wreszcie pierwszy w historii dębickich zapasów tytuł mistrza Europy zdobyty przez Jana Michalika, dały początek wspaniałej, złotej erze.

W Mistrzostwach Świata, jeszcze w roku 1967 medal zdobył Wacław Orłowski, ale jak się później okazało był to dopiero początek nieprzerwanej, trwającej dobre kilkanaście lat passy sukcesów atletów z Dębicy

Fragment informacji prasowej.

Źródło oraz autor nieustaleni

potrzebowali wzmocnienia do zdobycia mistrzostwa Polski, znaleźli mi miejsce na kopalni. Pracowałem przy głębianiu szybów na głębokości 600 — 700 metrów. Była to praca ciekawa i ryzykowna, dlatego do dnia dzisiejszego wspominam te zjazdy i emocje. Po pracy oczywiście trenowałem, pnąc się coraz wyżej i wyżej.

Przebić się nie było łatwo, bo mistrzowie, starzy wyjadacze, dzielnie bronili swoich pozycji na arenie krajowej. Tacy zawodnicy jak Żuławski, Sosnowski, Schneider i inni długo

dzierżyli palmę pierwszeństwa, z tym że dla nas, młodych byli dobrzy, lecz w kontaktach międzynarodowych powietrze z nich uchodziło. Do walk wychodzili psychicznie „zdołowani”. Nie mogliśmy pokonać mistrzów, bo byli dobrze wyszkoleni, a przede wszystkim bardziej doświadczeni i cwani. To nas, młodych mobilizowało tak jak gorące pragnienie przełamania hegemonii zawodników radzieckich. Zapaśnicy tego kraju królowali do tego stopnia, że na matach robili, co chcieli, mając przewagę psychiczną nad pozostałymi. Przez długi okres nikt na świecie nie potrafił postawić się Turkom i Rosjanom, a nas, młodych to bolało. My mieliśmy zapał i nie mieliśmy stresu przytłumienia przed jakimkolwiek zawodnikiem uznanym w świecie. Pamiętam, jak Edward Drąg w 1957 roku na mistrzostwach świata nie odegrał żadnej roli, przegrywając z Jugosłowianinem, który wówczas był czwarty. Miesiąc później na międzynarodowym turnieju *O błękitną wstęgę Adriatyku* — jak jego drapnąłem, to było po chłopie — byłem wtedy drugi. Nie walczyło się tak jak teraz — że punkt, dwa i zrobić wszystko, aby to utrzymać; prowadziliśmy otwartą walkę. O moim pierwszym międzynarodowym sukcesie



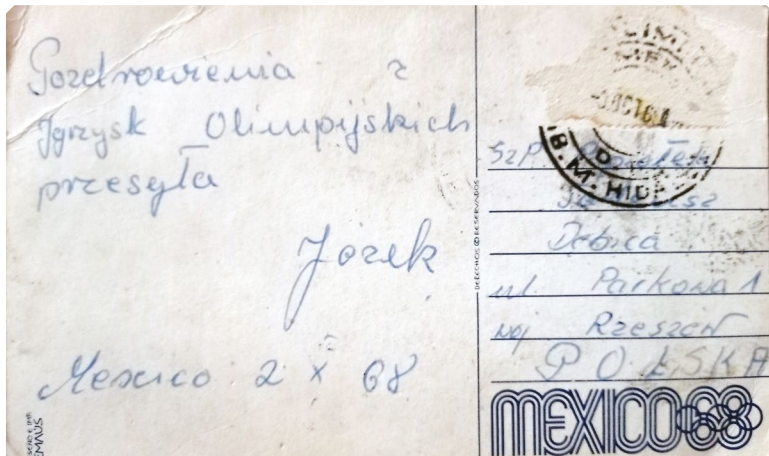
Jedna z kart kroniki KS Wisłoka upamiętniająca sukces podopiecznych Tadeusza Popiołka wykonana przez M. Goetza

pisał katowicki „Sport”: „(...) z zawodników należy wyróżnić w pierwszej kolejności 20-letniego zawodnika „Wisłoki” Dębica — Popiołka, który debiutując w reprezentacji seniorów, walczył bardzo dobrze, prezentując poprawny styl i dobrą technikę w walkach”.

Założenie było proste, że tylko wszechstronne wyszkolenie techniczne pozwoli się rozwinąć. Myślenie to przenieśliśmy do Dębicy. Nie wiem, czy ktoś to potwierdzi, ale długie godziny, miesiące i lata spędziliśmy nad doskonaleniem techniki. Technikę należało dopasować do indywidualnych predyspozycji każdego zawodnika, a przed ważnymi rozgrywkami nawet do konkretnego przeciwnika. Przez Dębicę przewinęło się bardzo dużo zawodników. Wielu z nich od początku miało złe nawyki, błędne naleciałości albo złą technikę. Jak wiadomo, eliminować błędy czy złe nawyki czasem trudniej, niż nauczyć techniki od podstaw. O tym się zapomina bądź nie chce pamiętać.

Przykro mi dzisiaj o tym mówić, ale gdy czytam, że trenować można drogą korespondencyjną (listownie) lub jak słyszę w wypowiedzi, że komuś wystarczył tylko manekin do treningu i to otwierało mu drogę na podium, to serce mnie boli z powodu takiego stawiania sprawy. Wynik sportowy nie powstaje z dnia na dzień. Każdy sukces poprzedzają lata ciężkiej pracy, przede wszystkim zawodników. Biorąc za przykład wyjątkowy talent Ryśka Świerada, to wicemistrzostwo świata w Teheranie z 1973 roku poprzedzone było jego trzyletnimi zmaganiem na matach krajowych.

W każdym sukcesie zawodnika udział mają trener lub trenerzy i działacze udzielający się na rzecz sportu. Jeszcze bardziej przykre jest, kiedy o tym zapominają działacze, którzy byli zawodnikami, a później trenerami. Nie chcę przeceniać swoich zasług dla dębickich zapasów, lecz mam moralne prawo, aby oczekiwać prawdy i obiektywnej oceny. Tymczasem dla koniunkturalnych celów manipuluje się prawdą historyczną. Pewnych sytuacji życiowych nie można dzisiaj zmienić, ale niech pozostanie prawda o Popiołku. Zbyt dużo



Pocztówka z pozdrowieniami dla trenera Tadeusza Popiołka od olimpijczyka Józefa Lipienia



Strona graficzna pocztówki (ze zbiorów Marty Ochał, córki T. Popiołka)

zabrałem rodzinie, a poświęciłem zapasom. Żonie i dzieciom dedykuję ten sprzeciw, bo zdrowia nikt mi nie wróci.

Upragnioną maturę uzyskałem dopiero w 1980 roku. Podkreślam: „uzyskałem”, a nie kupiłem. Musiałem to kiedyś powiedzieć, tak jak powiedział prawdę Wacek Orłowski na uroczystościach 90-lecia Klubu Sportowego „Wisłoka”, zabierając głos po okolicznościowym referacie: „(...) Zapomnieliście, Panowie, w sprawozdaniu o Tadeuszu Popiołku. Możecie różnie mówić, nawet że pijak, ale był twórcą dębickiej potęgi i zbudował silne podstawy do rozkwitu zapasów w Dębicy”.

Czy to komuś umniejsza zasług? Albo mówimy prawdę, albo nie mówmy w ogóle. Nie można zaciemniać obrazu, bo gdy za namową Włodka Węgrzyna wróciłem w 1962 roku z Mysłowic do Dębicy, to znaczących wyników w klubie nie było. Czesław Korzeń medal na mistrzostwach Polski zdobył jeszcze w 1959 roku, a w roku mojego powrotu awansowaliśmy do II ligi. W 1963 roku w turnieju eliminacyjnym w Piotrkowie Trybunalskim zajęliśmy miejsce premiowane awansem do I ligi. Drużyna walczyła w następującym składzie: Andrzej Cieśla, Henryk Cup, Ryszard Długosz, Wacław Futoma, Eugeniusz Grabiec, Andrzej Chochołowski, Czesław Korzeń, Kazimierz Michalik, Lucjan Stelmach, Włodzimierz Węgrzyn i ja.

W tym samym roku na mistrzostwach Polski seniorów Czesław Korzeń i Ryszard Długosz wywalczyli srebrne medale. Korzeń pierwszy tytuł mistrzowski zdobył w Piotrkowie w czerwcu 1964 roku. Na najwyższym podium stawał jeszcze w 1966, 1967 i 1968 roku. Wspominam to, dlatego że był to jedyny mój zawodnik, którego prowadziłem od samego początku i doprowadziłem na mistrzowski tron, bo pozostali moi zawodnicy zaczynali u innych trenerów. Na Mistrzostwach Polski w Siemianowicach Śląskich w 1968 roku złoty medal zdobyli także Jan Michalik, Kazimierz Lipień i Wacław Orłowski. Był to już nieprzypadkowy i znaczący sukces.

Znałem zawodników pod względem możliwości technicznych, jak i pod względem wydolności. Jasiu Michalik przed tymi mistrzostwami trenował

z pełnym zaangażowaniem, zresztą jak wszyscy, a mimo to coraz gorzej walczył. W walkach sparingowych był coraz słabszy, nie miał szybkości, z czego zdawał sobie sprawę. Ponieważ był ambitny, coraz więcej trenował, nawet po zakończonym już treningu. Mimo to coraz słabiej walczył na macie, nie miał czucia i dynamiki. Domyślając się, co może być przyczyną, zaleciłem mu ograniczenie treningów, z czym się nie zgadzał. Doszło nawet do utarczki słownej, bo zabroniłem mu trenować, by nie mówić, że wyrzuciłem go z treningu. Wypoczął w porę, a po MP był mi wdzięczny.

To zdarzenie przypomina mi inną sytuację, gdy dyscyplinując nazbyt niesforne go zawodnika, usunąłem go ze zgrupowania. Do dzisiaj to pamięta i chyba tylko to, czemu dał wyraz w jednym z wywiadów w telewizji kablowej. Tym przykładem chcę zwrócić uwagę na konieczność wychowywania, a nie patrzenia jedynie przez pryzmat wyniku sportowego. Krótkowzroczność niektórych szkoleniowców i działaczy w pewnym stopniu miała negatywny wpływ na kariery dobrze zapowiadających się zawodników. To prawda, że każdy zapaśnik musi mieć charakter, ale gdy się nad takim charakterkiem zapanuje, to korzyści są obustronne. W tamtym okresie dyscyplinować było trochę łatwiej, lecz kształtować właściwą atmosferę chyba jednak gorzej.

W porównaniu z piłką nożną finanse na zapasy były ograniczone. Nie mówię o zarobkach, bo nie mam porównania, ale chodzi mi o pieniądze na obozy sportowe, na tak potrzebne dożywianie czy witaminy i odżywki dla zawodników robiących wagę. Na własnym przykładzie wielokrotnie doświadczyłem, jakie osłabienie i wycieńczenie organizmu następuje, kiedy często robi się wagę. O negatywnym wpływie na psychikę może powiedzieć każdy, kto robił parę kilogramów. Przez to przegrałem właśnie eliminacje na Igrzyska Olimpijskie w Rzymie w 1960 roku. Gdy miałem wygranych 17 walk międzynarodowych, wydawało mi się, że jestem jedynym kandydatem, a tymczasem przegrałem przy zielonym stoliku. Podobnie było zresztą z Cześkiem Korzeniem, gdy przegrał rywalizację z Bernardem Knitterem, który dopiero na trzy tygodnie przed mistrzostwami przyjechał ze Szwecji

na zgrupowanie. Benek, mój serdeczny kolega, był dojrzałym zawodnikiem i można powiedzieć — wówczas lepszym zawodnikiem od Korzenia. Miał więcej doświadczenia, był cwańszy, miał dobrą wywrotkę, ale przecież była umowa między zawodnikami i trenerami, że kto jeździ na obozy i wypełnił co najmniej półroczny cykl szkoleniowy, to chociażby był słabszy, to pojedzie do Västerås.

Korzeń był zawodnikiem, którego odkryłem i — można powiedzieć — przy sporym szczęściu umieściłem w kadrze, bo dopiero później uzyskiwał wartościowe wyniki. Przydarzyła mi się kontuzja i wówczas na moje miejsce na obóz kadry pojechał Czesiek. Ja jako asystent trenera kadry, Zygmunta Dmowskiego i tak miałem miejsce. Dmowski, wówczas serdeczny mój kolega, tak manipulował, tak kombinował, robił plebiscyty wśród zawodników, że opowiedzieli się za Knitterem, który należał do starszych zawodników kadry. Czułem się trochę oszukany i zrobiony w konia. Knitter



Po lewej: Tadeusz Popiołek i jego hobby
(ze zbiorów Marty Ochał, córki T. Popiołka)
Po prawej: Tadeusz Popiołek z córką Martą podczas
zawodów zapaśniczych w Dębicy (ze zbiorów
Marty Ochał, córki T. Popiołka)

nie pokonał Korzenia, ale mimo to ten argument był mało przekonujący dla Zygmunta Dmowskiego. Mówiąc bardzo delikatnie i oględnie, gdy zapadła decyzja, to się z Dmowskim posprzeczałem.

Mnie bardzo zależało na wyjeździe mojego wychowanka. Rozbudzone nadzieje były również w Dębicy, co miało następstwa dość nieoczekiwane dla mnie z powodu jednego wypowiedzianego zdania: „Chyba za samochody”. Ale po kolei. Kiedy Dmowski ogłosił skład ekipy, informacje ukazały się w prasie, również to, że jedzie Knitter. W klubie sytuacja była napięta, bo w Dębicy nie było takiego mieszkańca, który nie chciałby widzieć Cześka w składzie na mistrzostwa.

Pamiętam jak dzisiaj, że do klubu przyleciał redaktor i pyta się mnie o przyczynę, dlaczego jedzie Knitter, a nie Korzeń. Kilkakrotnie odpowiadałem, że nie znam powodu, informując go o wcześniejszych uzgodnieniach i założeniach cyklu szkoleniowego. Zachowywał się tak, jakby te argumenty do niego nie docierały albo jakby wiedział coś, o czym ja nie miałem pojęcia, bo pytał w kółko: „Dlaczego?”, „Dlaczego?”, „Dlaczego?”, chodząc za mną po pawilonie, gdzie mieszkali Nyklowie. Po którymś z kolei „Dlaczego?” odpowiedziałem: „Chyba za samochody”. Wówczas nie zdawałem sobie sprawy z tej nieopatrznej wypowiedzi, bo dopiero po jakimś czasie okazało się, że „załatwiłem” niechący gości.

Redaktor napisał artykuł, a po jego wydrukowaniu za jakiś czas okazało się, że sprowadzili 10 lub 15 samochodów ze Szwecji. Nie znam szczegółów, pamiętam jedynie, że gdy to wszystko wyszło, to Dmowski napisał do mnie list, pisząc, że go „załatwiłem” i że jeszcze tego pożałuję. W pewnym sensie była to jego tragedia, bo wyrzucili go z kadry, ale i moja również. Ja nic nie wiedziałem, bo o żadnych samochodach mi Dmowski nie mówił. Nie mówili mi też zawodnicy. Coś obito mi się o uszy i tak nieopatrznie powiedziałem, co usłyszałem. Jest to dla mnie bolesne, bo przez te samochody straciłem przyjaciela, zerwały się stosunki koleżeńskie, w pewnym zakresie zламаłem sobie karierę trenerską w kadrze. Był taki okres, że sprawa samochodowa

odbiła się na mojej psychice, bo wszystko, co ustalił i napisał redaktor, poszło na moje konto.

W kadrze narodowej nie szło mi chyba najgorzej, bo z moim zdaniem liczył się Dmowski, któremu podpowiadałem nie tylko technikę dla chłopaków, ale również kwestie obciążeń treningowych. Najlepiej obciążenie dla zawodnika dobierze trener, który zna dobrze jego psychikę i możliwości. Doskonale to czuł Janusz Tracewski, który po jednym błędzie kazał Maciochowi zapytać się mnie, jakie błędy zrobił z Lipieniami, że im start nie wyszedł.

Wracając do wątku związanego z kształtowaniem właściwej atmosfery i sprzyjającego klimatu do pracy, obserwowałem, że zawsze jest więcej takich, którzy pod wynikami podpisywali się chętnie, ale żeby załatwić parę groszy dla zawodników lub coś innego, to takich było zdecydowanie mniej. Najlepiej o tym wiedział Włodek Węgrzyn, ile kosztowało to zabiegów. Włodek był postacią pierwszoplanową i jeżeli chodzi o prawdziwe zasługi dla sekcji zapaśniczej, to był on motorem i twórcą silnych fundamentów. Niestety, o tym też się zapomina, bo Ludwik Budzyński ps. „Budzaj” tylko zaszczepił zapasy i chwala mu za to, ale po dwóch latach wyjechał, a gdy przyjeżdżał wspomagać drużynę, to na krótko. Włodek Węgrzyn ciągnął wszystko przez długie lata, pracował na wizerunek innych, a później dopiero na własny. Działaczy chętnych do wyjazdów za granicę i zdjęć było zawsze dużo. Gdy sobie o tym pomyślę, to ogarnia mnie złość na tych, którzy świadomie zakłamują historię. Czy coś by się stało, gdyby powiedziano o prawdziwych zasługach Włodka, który miał wizję i przewidywał na przyszłość?

Nie ma gotowej recepty na właściwy klimat i sprzyjającą atmosferę do pracy w grupie. Nie miałem recepty i ja na cementowanie zespołu, bo zapasy to sport indywidualny, ale klimat koleżeński pomaga. Przykładem są piłkarze „Groclinu”, a nawiązuję do nich tylko dlatego, że też grają w podobnej miejscinie, takiej, jaką kiedyś była Dębica. Instynktownie wyczuwam, że zawodnicy mają otwarte serca dla siebie, a wolą walki i chęcią zwycięstwa

przypominają mi moich zawodników, gdy zbieraliśmy siły na pokonanie starych mistrzów zapaśniczej maty w rozgrywkach drużynowych.

To nie były pobożne życzenia, bo mieliśmy już brązowego medalistę Mistrzostw Świata z Bukaresztu, Wacka Orłowskiego oraz sześciu zawodników w kadrze narodowej. Jaś Michalik był wicemistrzem Polski. W rok później, w 1968 roku Dębica podbiła Śląsk i pobiła wszystkie kluby, zdobywając oprócz czterech tytułów mistrzowskich tak zwane Klubowe Mistrzostwo Polski. Z formą zawodników na te mistrzostwa udało się trafić w sposób wyjątkowy. Mieli dobrze przygotowaną górę i dół. Oceniam, że prezentowali się o klasę lepiej niż faktycznie pozwalały im na to umiejętności. Pamiętam, jak Roman Stachoń, obserwując finałowe walki i naszą euforię takim obrotem sprawy, w pewnym momencie, stojąc obok mnie, powiedział: „To oni wszyscy powinni być u nas!”. Myślę, że miał na myśli przede wszystkim Jasia Michalika, który przed przyjściem do Dębicy w „Sile” Mysłowice był trzecim zawodnikiem w wadze, a niedługo później znokautował swoich klubowych kolegów. Prawdą jest, że wymagało to pracy, której żaden zapaśnik się nie bał.

W rozgrywkach drużynowych w 1968 roku zajęliśmy III miejsce, za „Siłą” Mysłowice i „Legią” Warszawa. Zawodnicy stołecznego klubu, prowadzeni przez Bolesława Dubickiego, drużynowo wygrywali, jak chcieli, bo Bolek, kogo chciał, to ściągał do wojska. Gwardia już nie była taka silna, ale uzasadnione aspiracje zgłaszała „Siła” Mysłowice, która w 1969 roku zdobyła drużynowe mistrzostwo. My systematycznie zbliżaliśmy się do czołówki, wzmacnialiśmy skład drużyny seniorów wychowankami Czeška Korzenia (Franciszkiem Wójcikiem, Markiem Pilarczykiem), Jerzym Herdusiem i Józefem Wojciechowskim, który zanim trafił do mnie, to w Ropczycach stawiał pierwsze kroki pod okiem Włodka Węgrzyna. Zawodnikiem z Gdańska wzmocniliśmy wagę półśrednią.

Mieliśmy świadomość, że w decydującej rozgrywce znaczenie może mieć wynik walk w małych punktach. Ja przed decydującymi rozgrywkami

przedstawiłem koncepcję zawodnikom, a mówiąc krótko, wiązało się to z koniecznością obniżenia wagi ciała przez niektórych. Każdy z nich mógł powiedzieć „nie”, a jednak stało się inaczej, co świadczyło o determinacji i mocnej więzi koleżeńskiej. Do dyspozycji oddali się wszyscy, w tym Czesław Korzeń, który coraz bardziej angażował się w szkolenie juniorów.

Trzeba mieć świadomość, że jeżeli trener lub działacze zapomną o konieczności budowania zdrowych relacji pomiędzy zawodnikami, to wszystko pójdzie w ruinę w krótkim czasie. „Wisłoka” tego doświadczyła, nad czym ubolewam, bo własnym potem i wysiłkiem moich podopiecznych ulepiłem jakąś cegielkę do sukcesu zapaśników. W zespole potrzebny jest mistrz, by być celem i wzorem do naśladowania, ale również i taki zawodnik, na którym mistrz będzie się doskonalił pod względem technicznym. Myślę, że taką zależność dobrze rozumieli zawodnicy, a jeżeli przyszło do konkretyzacji jakichkolwiek planów, to jeden drugiego starał się wspierać. Było to bardzo ważne, bo gdy robiło się kilka kilogramów wagi treningiem i głodem, wątpliwości rodziły się stosunkowo często.

Wspominam o tych uwarunkowaniach i zależnościach, bo najczęściej zapomina się o ludziach, ich wysiłku i wyrzeczeniach, a przez to zaciemnia rzeczywistość. Nie boję się powiedzieć, że upraszczanie drogi do każdego wyniku, nie tylko w zapasach, szybko prowadzi do rozczarowań, przez co i młodzież nie garnie się tak jak kiedyś do sportu albo szybko się zniechęca. Jeszcze jedna refleksja, która jest bardzo żywa, bo ma odniesienie do teraźniejszości. Sportowcom zazdrości się pozycji, pieniędzy (akurat zapaśnicy mieli marne w stosunku do wyników), lecz nikt nie zazdrości im ciężkiej pracy i wyrzeczeń.

Dzień zmagania o mistrzowski tytuł w zapasach w 1970 roku powoduje dreszczyk emocji do dzisiaj. Udało się przewidzieć obsadę w poszczególnych kategoriach wagowych oraz tak ustawić taktykę, że walka za walką przybliżała nas do zwycięstwa. Pamiętam, że sala Domu Kultury „Kosmos”, w którym rozgrywano mecze, wypełniona była do ostatniego miejsca



DYPLOM

dla trenera
Tadeusza Popiołka

za

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO
POLSKI

w stylu klasycznym



PREZES P.Z.Z.

[Signature]
mgr Józef Kacperek

Warkizała 1970 r.

kibicami. Nawet na drabinkach gimnastycznych, przymocowanych do ścian, stali kibice. Doping był tak potężny, że odnosiłem wrażenie, iż lada moment budynek rozpadnie się pod wpływem wibracji. Co spowodowało, że całe to napięcie pod względem psychicznym wytrzymali tak wspaniale walczący zawodnicy? Wielokrotnie się zastanawiałem i nie mam jednoznacznej odpowiedzi.

Drużynowy tytuł mistrza Polski, zdobyty po raz pierwszy w 1970 roku, był zasłużoną nagrodą za wieloletni wysiłek, co stało się wielkim wydarzeniem w Dębicy. Tytuł ten pozwolił śmieiej mówić o wyłaniających się potrzebach w zakresie zaplecza sportowego.

Jeżeli chodzi o prawdziwe zasługi dla istnienia tej sekcji, to Włodek Węgrzyn jest podstawą i fundamentem wszystkiego. Inni zawodnicy tylko przychodzili na treningi i trenowali. Natomiast Włodek trenował i był działaczem, chociaż tak się go nie nazywało. Po dwóch latach pobytu wyjechałem na Śląsk, zaś on w roku 1960 poszedł do wojska. Włodek po wojsku powrócił do Dębicy i zaczął działać. I tylko on mnie namówił, ponieważ ja ożeniłem się i miałem już mieszkanie w Tychach. Gdy o tym myślę, to rodzi się kolejna refleksja o zakłamywaniu historii nieodległej przecież przez byłych i obecnych prezesów klubu. Ludzie ci w żywe oczy zakłamyją prawdę, przez co mam usprawiedliwione pretensje. Co mają do Włodka? Czego mu zazdroszczą? Słowa nie powiedzieli pięć lat temu, a na ostatnim jubileuszu — nie wiem, bo wyszedłem. Nie mogę pojąć zasad wartościowania zasług. Nie ulega wątpliwości, że świętej pamięci Ludwik Budzyński gdzieś na hali butaprenu zaraził zapasami kilku ciekawskich, ale on wyjechał, a zapasy w Dębicy rozwinęły się tylko dzięki Węgrzynowi.

Wspominałem o Żabickim, ale gdy przyjechałem z Warszawy, to Włodek stał przed drzwiami jak ten stróż, czekając na mnie, bo mądrze widział przyszłość. Trener nie trener, ale gdy jest w kadrze, to czegoś ich nauczy. Przecież zapasy nie polegają na teoretycznym przekazywaniu komputerowych informacji, tylko na praktyce. Tym usprawiedliwiam swoje zdenerwowanie,

bo nie rozumiem, dlaczego pomniejsza się zasługi jednych, a wyolbrzymia drugich. Włodkowi dzisiaj jest wszystko jedno, bo nie słyszy, ale czy jego wnuczkom lub dzieciom nie byłoby przyjemniej, gdyby usłyszały prawdę? Na ten temat się nie mówi; nie ma refleksji, a myśmy rodziny zaniedbywali, podobnie jak zawodnicy, którzy jeździli na obozy kadry.

Cieszę się, że znalazł się ktoś, kto podjął próbę sprostowania niektórych prawd historycznych o dębickich zapasach i zasługach niektórych ludzi. Kilka prostych pytań rzuci nowe światło, dlatego warto zapytać byłych zawodników: „Kto pierwszy wziął cię na trening? Kto i czego cię nauczył? Jak pojechałeś na pierwsze zgrupowanie? Dlaczego przyjechałeś trenować do Dębicy?”. Niech uczciwie odpowiedzą na te pytania, a wówczas poznamy inną prawdę. Podobny zestaw pytań można by opracować i adresować do tych, którzy dzisiaj pretendują do miana działaczy. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że tylko na wyjazdy zagraniczne i do zdjęcia z medalistami działaczy nigdy nie brakowało. Wystarczy popatrzeć na *tableau* i skonfrontować to z faktycznymi dokonaniem na rzecz zapasników.

Czas zaciera w pamięci zdarzenia i przeżycia, coraz trudniej odświeżyć dawne obrazy, coraz łatwiej więc przypisywać zasługi według aktualnych potrzeb i indywidualnych zapatrywań. Kto w zarządzie, ten ma monopol na prawdę i prawo do rozdzielania zasług według własnego kryterium wartości.

Do pewnego czasu wahałem się, czy na ten temat mówić, bo refleksje i przemyślenia co jakiś czas przychodziły mi do głowy od dawna, ale ktoś to musi powiedzieć w imię prawdy o rozwoju zapasów w Dębicy. Jest dla mnie obrzydliwe wręcz, gdy widzę gości, którzy byli wrogami lub w ogóle byli niechętni wobec sportu, a kiedy były sukcesy, to dopisywało się wielu różnych „kwaśniaków” w poczet zasłużonych działaczy. Odznaczenia, które coś znaczyły, dostawali ludzie przypadkowi, a ci, którzy oddali sportowi najwięcej zdrowia i życia oraz ci, którzy do dziś mają pamiątki w postaci medali, dyplomów i kontuzji, dostali tylko błyskotki. Takie błyskotki to mnie

wkurzają, bo odnoszę wrażenie, że obecnie traktują mnie jak kolonizatorów rdzennych mieszkańców kolonii.

Uroczystości z okazji 95-lecia klubu i 50-lecia sekcji zapasów przywołały kolejne refleksje. Zawsze brakowało pieniędzy dla zapaśników, a Edward Brzostowski nigdy nie był przyjacielem zapasów, bo będąc we władzach klubu, zawsze działał na rzecz piłkarzy i piłki nożnej. Jego opieka co do zapasów opierała się na kontaktach przy wyjazdach zagranicznych w składzie ekipy.

Jak można zapomnieć o dochodzeniu do wyników sportowych przez dziesięciolecie, a przywoływać w pamięci dwa lata zabawy w piaskownicy? Bo tak sam Budzyński określa początkowy okres. A ile z tych pieniędzy, które oddawali pracownicy „Stomilu” w latach siedemdziesiątych, trafiło do rąk zapaśników lub na rzecz rozwoju dębickich zapasów?

Rozmowa została utrwalona 9 stycznia 2004 roku przez Jana Swoła.



Czesław Korzeń i Tadeusz Popiołek z pamiątkową statuetką (ze zbiorów Marty Ochał, córki T. Popiołka)

Posłowie

Szanowny Czytelniku! Być może zastanawiałeś się: „Dlaczego *Posłowie*?”. Zapraszam do zapoznania się z tekstem. Znajdziesz wówczas odpowiedź na swoje pytanie. Pojęcie „posłowania” nie jest przybliżane w słownikach, którymi dysponuję, dlatego wykorzystując sztuczną inteligencję, trafiłem do *Wikipedii*. Posłowie to krótki tekst, zamieszczany czasami na końcu większego dzieła literackiego, niezależnie od jego charakteru, wyjaśniający zagadnienia niezwiązane z treścią książki, chociaż nawiązujące do jej treści lub okoliczności jej powstania. Po przybliżeniu ram definicyjnych można przejść do meritum.

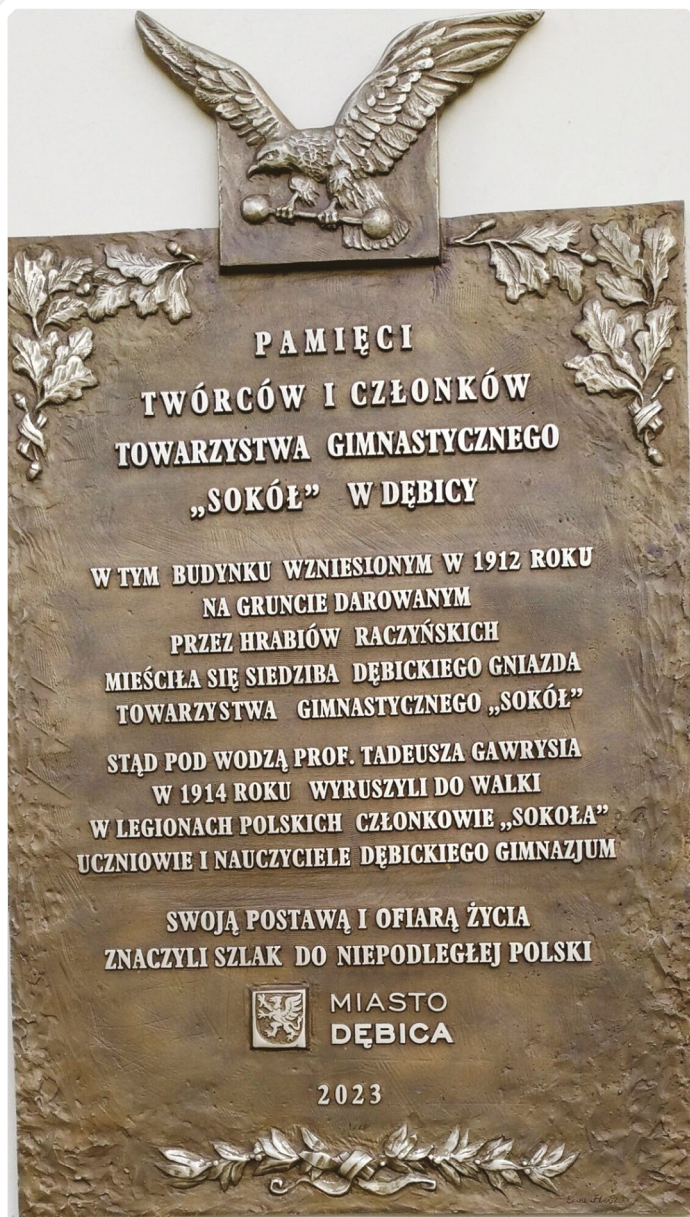
Jako wydawca i redaktor pierwszego tomu „Dębickich Zeszytów Historycznych” uznałem za niezbędne przybliżenie czynników, które wpłynęły na sposób i zakres przekazanych treści. Taka potrzeba wyłania się, gdyż każdy, kto sięgnął po tę publikację, ma prawo oczekiwać rzetelnej informacji. Współautorzy dzielą się wiedzą, kierując się odpowiedzialnością za przekazywane treści. To ma odzwierciedlenie w publikowanym materiale. Zdarzenia, do których w nim nawiązano, mają potwierdzenie w źródłach. Naukowy sceptycyzm, sprzyjający poprawności ustaleń i poprawnej weryfikacji źródeł, został także zachowany. Autorzy unikali formułowania ocen własnych. Jeżeli to następowało, wskazywano źródło. Publikacja nie pretenduje do miana dzieła naukowego. Wśród wielu informacji związanych ze sportem, które przybliżają nas do prawdy (albo owe fakty potwierdzają), są również takie, które mają charakter edukacyjny.

Co to jest prawda? Pytanie takie pojawiło się na gruncie filozofii (Sokrates, Platon, Arystoteles), a z czasem przybrało postać systemu wiedzy. Prawda to cecha określająca zgodność czegoś z rzeczywistością. Jako część mowy rozumiana jest powszechnie jako brak fałszu, kłamstwa, udawania;

wypowiedź zgodna z istniejącym stanem rzeczy; fakty niczym nieupiększone, bez żadnych nieprawdziwych dodatków, takie, jakie rzeczywiście są lub były [S. Skorupka, Słownik frazeologiczny języka polskiego (A/P), WP, Warszawa 1985, s. 746]. Problem prawdy rozpatrywany jest na gruncie różnych dziedzin wiedzy. Współczesne analizy prowadzą do wniosku, że w „wytwarzaniu” prawdy uczestniczą instytucje społeczne np. kościoły, szkoły, instytucje naukowe, media. Powołują one do życia i sankcjonują kryteria oraz autorytety nadające kształt jednostkowemu i grupowemu doświadczaniu oraz rozumieniu świata. Prawda sprzyja poprawianiu warunków naszego życia.

Przeciwieństwem prawdy jest nieprawda — twierdzenie niezgodne z rzeczywistością, mające wprowadzić kogoś w błąd; kłamstwo, któremu przyporządkowano około 50 synonimów (np. fałsz, łgarstwo, baśń, oszukiwanie, legenda, konfabulacja, kręctwo, fantazja, wymysł, nieuczciwość, mit, zmyślenie, nadużycie, kombinatorstwo, bajka, hochsztaplerstwo, oszustwo, nieprawda, bzdura). Zaciemnianie rzeczywistego obrazu przebiegu jakiegoś zdarzenia następuje nie tylko w następstwie celowego działania np. dezinformacji. Bezkrytyczne odwoływanie się do autorytetów nie zawsze służy prawdzie. Stan taki nie zawsze przybliży nas do prawdy. Często natomiast utrudnia poznanie faktycznych okoliczności jakiegoś zdarzenia. Z doświadczeń kryminalistyki wynika, że błąd jako mylne wyobrażenie o jakimś zdarzeniu towarzyszył człowiekowi od zarania dziejów i zawsze miał swoją przyczynę. Rodziło to wiele ludzkich nieszczęść, a nawet prowadziło do wojen. Wiele niepowodzeń w różnych sferach życia przyporządkować musimy brakowi umiejętności w odbiorze i ocenie otaczających nas zjawisk. Także tych, których jesteśmy świadkami obecnie.

Pomińmy dociekanie przyczyn, z powodu których istnieją przesłanki do twierdzenia, że nazbyt często zdarzenia ubarwione publicystyczną fikcją, nietrafnym komentarzem lub zasłyszaną opinią odbierane są jako prawdziwe. Tak można mówić np. o rzekomym zamachu na Hansa Franka w okolicy



Tablica upamiętniająca trzy wydarzenia wpisujące się w historię działalności Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy

Dębicy nocą z 31 stycznia na 1 lutego 1944 roku. Jeżeli przyjmiemy za prawdziwe opisy dotyczące zamachu na hitlerowskiego zbrodniarza i jego świtę (nocą z 29 na 30 stycznia 1944 roku) w Szarowie (koło Niepołomic), wówczas to, co rozpowszechnia się obecnie na temat zdarzenia z nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1944 roku, musimy uznać za manipulację. Tak kategoryczne stwierdzenie możliwe jest dzięki odwołaniu się do logiki oraz wspomnień Jana Łopuskiego. Pisał je jako profesor, wybitny prawnik, ekspert i nauczyciel akademicki, co nie jest bez znaczenia przy ocenie wiarygodności źródła. Był jednym z uczestników nieudanej akcji dywersyjnej planowanej na noc



Dawny budynek PTG „Sokół” w Dębicy. Obecnie Dom Kultury i Kino „Śnieżka” z tablicą pamiątkową
(od 29.10.2023)

z 29 na 30 stycznia 1944 roku. Specjalistyczna wiedza własna też wykazuje swoją przydatność, lecz nie zachodzi potrzeba jej wykorzystywania.

Informacje przekazane w postaci wspomnień przez Jana Łopuskiego [J. Łopuski, *Opowiadania wojenne. W niemieckich i sowieckich łagrach*, Warszawa — Bydgoszcz 2009, s. 192 — 193] na temat akcji sabotażowej (29/30 stycznia 1944 roku) są pomijane przez miejscowych historyków dokumentujących działalność i wojenne dokonania członków AK. Precyzyjniej mówiąc, brak jest odwoływania się do tego źródła. Jan Łopuski opisuje przebieg nieudanej akcji z 29 na 30 stycznia 1944 roku. Pociąg jechał z Krakowa do Lwowa. Pomijając detale, zauważyć należy istotną niezgodność. W nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1944 roku pociąg jechał ze Lwowa do Krakowa. Skąd dowództwo AK wiedziało, że Hans Frank podróżował będzie właśnie tym pociągiem? Legendzie o rzekomym zamachu na hitlerowskiego zbrodniarza przeciwstawić można badania Ryszarda Pajury. Jako dziennikarz podzielił się swoimi ustaleniami, z których wynika, że wysadzenie pociągu jadącego ze Lwowa do Krakowa to nie był zamach [R. Pajura, *Wysadzenie pociągu — to nie był zamach na Hansa Franka*, „Obserwator Lokalny” nr 5 (1013) z 1.02.2020]. Teraz można postawić pytanie: „Dlaczego informacje te są pomijane?”.

Hitlerowska prowokacja w budynku „Sokoła” w 1943 roku to fakt. Pisali o niej m.in. Antoni Stańko [A. Stańko, *Gdzie Karpat Progi*, Warszawa 1984, s. 80.], a także Władysław Strumski (1985). Opisane przez Strumskiego okoliczności zatrzymania kilku uczniów, którzy nocą zakradli się do budynku, aby wykraść Niemcom broń, to fikcja. Dlaczego do niej nie odniósł się Antoni Stańko w drugim wydaniu książki (uzupełnionym i poprawionym) w roku 1990? Okoliczności ucieczki z miejsca egzekucji (zbrodni) Zbigniewa Bartkowicza, opisane przez Strumskiego, to brawura połączona z bohaterstwem. Wyżej wyobraźnia tego uznanego w Dębicy pisarza sięgnąć nie mogła. Wątpliwości rodzą się, kiedy postawimy proste pytania: „Z jakiego źródła czerpał wiedzę na temat tych oraz innych jeszcze sytuacji związanych z tym wydarzeniem? Czy nas taka „prawda” przypadkiem nie dezinformuje?



Rynek w Dębicy(2022). Postument postawiony
w hołdzie „Żołnierzom Wyklętym”



Dębica (10.07.2020). Prezydent RP Andrzej Duda podczas składania wieńca w ramach realizacji programu w kampanii wyborczej

O „Żołnierzach Wyklętych” pomyślano także w Dębicy. W miejscu wykonania wyroków śmierci (w sposób niehumanitarny i zasługujący na potępienie) wzniesiono w 2013 roku obelisk. Pomnik miał upamiętnić ofiary egzekucji z 1946 roku. Jakie wydarzenie upamiętnia? Kogo upamiętnia? Komu corocznie składane są wiązanki kwiatów? Pytania te powodowane są wątpliwościami nie tylko piszącego. W odniesieniu do jednego z bohaterów w przestrzeni publicznej pojawiły się pytania: „«Mściciel» — bohater wyklęty? A może *volksdeutsch* i bandyta?”. Zachowują one swoją aktualność wobec braku zainteresowania obaleniem dowodów uzasadniających ich postawienie. Inaczej mówiąc: wobec braku zainteresowania ustaleniem prawdy.

Skoro kandydat na prezydenta RP Andrzej Duda w lipcu 2020 roku składał hołd bohaterom (skazanym przez sądy PRL-u za rabunki i morderstwa), to poddawanie w wątpliwość prezydenckiego gestu o historycznej doniosłości najwidoczniej nie jest wskazane. Czy wykorzystywanie już istniejących informacji także nie? W ten sposób nie tworzy się warunków sprzyjających formułowaniu zobiektywizowanych ocen o społecznym znaczeniu. Gdzie troska o historyczną prawdę, nie mówiąc o utrwalaniu pożądanых społecznie wartości?

To nawiązanie do tych zdarzeń nie było przypadkowe. Cofnijmy się do innych, sprzed kilkunastu lat, których świadkami byli mieszkańcy Dębicy. Po ustanowieniu w 2011 roku Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w Dębicy także uznano, że należy pójść z duchem czasu i młodemu pokoleniu przybliżyć zapomnianych bohaterów. M.in. środowisku kombatanckiemu, a w radzie miasta — klubom PiS i Wspólnoty Ziemi Dębickiej zależało, aby na rynku w Dębicy stanął „obelisk upamiętniający ofiary egzekucji”. W 2013 roku Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddziałowe Biuro Ewidencji Publicznej w Rzeszowie wydał opinię na prośbę zastępcy Burmistrza Miasta Dębicy Mariusza Trojan. W jej treści zawarta jest informacja, że żołnierze z oddziału Jana Stefki

(ps. „Mściciel”) m.in. zlikwidowali dwóch funkcjonariuszy PUBP Dębica. Dlaczego nie użyto określenia właściwego? To było bezprawne pozbawienie życia dwóch osób (zabójstwo, morderstwo). Państwo podziemne posiadało sądy, które wydawały wyroki, nawet najsurowsze — wyroki śmierci [W. Strumski, „*Dziesiątka*” w akcji, TPZD, Dębica 2004]. Co pozwalało uznać legalność działań członków oddziału dowodzonego przez J. Stefkę ps. „Mściciel”? Nie ma potrzeby rozwijać tego wątku, chociaż historyczny kontekst jest kontrowersyjny i ciekawy. To temat na odrębne naukowe badania, analizy i oceny.

Niepokojące jest to, że przy milczącej aprobacie różnych środowisk rozpowszechniano brednie, co wywierało negatywny wpływ na porządek publiczny oraz osłabiało instytucje kontroli społecznej. Można mówić w sposób istotny o skutkach trudnych do przewidzenia w chwili obecnej. Mowa o kontroli w rozumieniu kryminologicznym. Brak prawidłowo działającego mechanizmu kontrolnego zewnętrznego (starosty, prokuratury) oraz wewnętrznego w KS „Wisłoka” (Rada Nadzorcza, Komisja Rewizyjna, samokontrola) uważać należy za główną przyczynę upadku sportowego znaczenia klubu. Teza ta ma uzasadnienie w publikowanych wcześniej sądowych postanowieniach. Prokuratorskie postanowienia, znane piszącemu te słowa, publikowane nie były. Postawiona teza będzie miała uzasadnienie dopóty, dopóki opowiadać będziemy historię klubu, zamiast ją badać, wykorzystując naukowe narzędzia badawcze. Ale jak można badać i przybliżać historię klubu, kiedy dokumentacji klubowej brak? Pamięć także zawodzi; czasami więzi społeczne i inne uwarunkowania zniechęcają do podzielenia się ocenami i własnymi refleksjami. Czasami może to stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa osobistego. Tymi okolicznościami uzasadnić należy przyczynę, że kilka osób nie przejawiało chęci wypowiedzenia się w kwestiach mających związek z celem tej publikacji.

Prawda jest największym wrogiem nieprawdy (kłamstwa). Nadając temu powiedzeniu materialny sens, najprościej odwołać się do przykładu

związanego także z historią Dębicy. Od roku 2019 wiadomo, że wiele informacji na temat działalności Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy oraz niektórych jego członków nie odpowiada rzeczywistości. W 2020 roku wykazano, że ukończenie budowy gmachu dębickiego towarzystwa w 1912 roku nie było możliwe. Dwa lata później w publikacji [J. Swół, *Sokolim szlakiem*, Dębica 2022, publikacja dostępna na <https://zeszytydebic-kie.pl>] wskazane zostały źródła potwierdzające, iż zakończenie budowy nastąpiło w 1913 roku. Z odpisu aktu notarialnego z 1910 roku wynika, że hrabiowie Raczyńscy: Roger i Edward (wówczas małoletni) oraz Edward Aleksander hr. Raczyński warunkowo obdarowali gruntem rolnym PTG „Sokół” w Dębicy. Dawną prawdę, ustaloną w oparciu o pamięć i wspomnienia, zastąpiła inna prawda. Mająca potwierdzenie w źródłach, ustalonych naukowymi metodami. Po tym nawiązaniu można zmierzać do wykazania powielania błędnych informacji na ten temat.

W rocznicę bitwy pod Mołotkowem na ścianie Domu Kultury i Kina „Śnieżka” w Dębicy odsłonięto tablicę pamiątkową (29 października 2023 r.). Tablica poświęcona jest twórcom i członkom zawiązanego w 1894 r. towarzystwa. Tekst na tablicy zawiera cztery informacje: dwie niepełne (nie podano poprawnej nazwy — Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i imion darczyńców gruntów) oraz dwie wprowadzające w błąd tych wszystkich, którzy o historycznych zdarzeniach dowiadują się z jej treści. Zakończenie budowy nastąpiło w 1913 roku, a nie, jak podano, w 1912. Z miejsca tego („stąd”) oddział dowodzony przez prof. Tadeusza Gawrysia nie wyruszył do walki w Legionach Polskich. Już w 2020 roku wiadomo było, że historycznym nadużyciem jest twierdzenie (historyka Macieja Małozięcia), że spod budynku „Sokoła” nastąpił wymarsz oddziału. Źródeł, w oparciu o które dokonano odmiennych ustaleń, pracownicy Wydziału Promocji UM w Dębicy nie byli w stanie podać. Dociekania obejmowały także osoby darczyńców gruntów. Powodowane było to okolicznością, że w krótkim wystąpieniu Maciej Małozieć mówił m.in., że grunty pod budowę budynku podarowali



Dębica 2023. Zapaśnicza Izba Pamięci utworzona
przez Czesława Korzenia

hrabina Karolina Raczyńska i hrabia Karol Raczyński. Tak miało wynikać „z dostępnej literatury”. Jednak to nie koniec dezinformacji.

Serwis informacyjny Miasta Dębicy przetwarzał także nieprawdziwe informacje na temat członków założycieli towarzystwa. W gronie tym nie mogło być prof. Tadeusza Gawrysia, gdyż urodził się w 1881 roku. W roku zawiązywania dębickiego gniazda miał lat 13. W Dębicy podjął pracę w roku szkolnym 1912/1913. Inny niby-założyciel, prof. Józef Wyrobek, do państwowej służby obywatelskiej wstąpił w 1872 roku. Uczył w Nowym Sączu, Sanoku, Krakowie, Wadowicach, Brzeżanach i Stanisławowie (do 1902 roku). W 1903 roku rozpoczął pracę w Dębicy. Towarzystwo Gimnastyczne istniało już prawie lat 9. Prof. Józef Stachnik w gimnazjum podjął pracę w roku szkolnym 1903/1904, natomiast prof. Stanisław Mydlarczyk — w roku szkolnym 1910/1911 [J. Swół, *Dębicki Sokół*, wydanie II Jubileuszowe, Dębica 2020, s. 258, <https://zeszytydebickie.pl>]. Inny członek (niby-założyciel) Zygmunt Klamut również budzi wątpliwości.

Jednak trudno wiedzieć wszystko. Pozostaje zatem apelować i przypominać piszącym o konieczności podania źródła, tzn. brania odpowiedzialności

za słowo. Pisanie metodą „wytnij z cudzego, napisz, że twoje” nie zwalnia od myślenia. W każdej instytucji powinien funkcjonować sprawnie działający system nadzoru i kontroli. Wymagajmy prawdy i uczciwości, jeżeli pragniemy zachować nieskażone ideologiami dziedzictwo dla przyszłych pokoleń. Właśnie to pragnienie było inspiracją do podjęcia działań ograniczających dezinformację. Na ręce burmistrza Mariusza Szewczyka trafiło pismo z propozycją sfinansowania dodruku książki o dębickim „Sokole” wraz z uzasadnieniem. Milczenie burmistrza (w sensie prawnym — bezczynność) jest wiele mówiącą odpowiedzią. Prosta droga do poznania prawdy to np. zorganizowanie konferencji naukowej (sympozjum). Jest to ciągle aktualny postulat. W odniesieniu do historii dębickich zapasów i Dębickich Mistrzów także. Podejmijmy taką próbę. Być może ułatwimy wielu osobom dostrzeżenie, że w gronie wielu dębickich utytułowanych mistrzów są tacy, którzy mogą służyć im za drogowskaz na ich drodze życiowej.

Najkorzystniejsze dla historycznej prawdy jest odwoływanie się do informacji z tzw. pierwszej ręki np. do relacji świadka czy do dokumentu. Przy opisywaniu osoby Kazimierza Lipienia do takich informacji udało się dotrzeć. Stworzona została możliwość ich weryfikacji w następstwie dodatkowych badań, sprawdzeń i porównań. Jednakże odbiorca przekazywanych treści obejmować musi swoją świadomością fakt, że zdarzenia, o których dowiaduje się z lektury oraz oceny, z którymi się zapoznaje, zawsze są subiektywne. Dlatego podnoszenie wątpliwości zawsze poszerza horyzonty poznania. Proces taki da się zauważyć, analizując rozwój sportowych umiejętności u osób, które wypowiedziały się na ten temat. Umiejętności analityczne i nie tylko wykorzystywane są także po zakończeniu kariery sportowej.

„Dębickie Zeszyty Historyczne” ukazywać będą się cyklicznie. Podobnie jak w tym tomie przedmiotem zainteresowania będą zdarzenia oraz dokonania ludzi wpisujących się w historię miasta Dębicy. Gdy weźmie się pod uwagę chociażby wydarzenia mające związek z KS „Wisłoka”, pojawiło się w tej kwestii wiele niejasności i wątpliwości. Prawda o przyczynach



Baner MiBPB w Dębicy (2024)

utruty majątku klubu, prawda o przyczynach likwidacji sekcji zapaśniczej czy kolarskiej, prawda o polityce kadrowej — wymagają prowadzenia badań weryfikujących źródła i dotychczasowe oceny. Przemówić i przekonywać powinny także dokumenty np. sprawozdania finansowe, uchwały podejmowane w ramach sekcji czy też walnych zgromadzeń. Tak stanowiły statuty. Kiedy takich źródeł się nie wykorzystuje, tworzy się stan umożliwiający zaciemnianie rzeczywistości. Ile jest osób (działaczy, zawodników), które mają wiedzę na temat przyczyn nieuzyskania autonomii przez sekcję zapaśniczą wiele lat wcześniej? Sekcja ta nie otrzymała także 300 tys. zł na działalność sportową po sprzedaży hali sportowej. Historia służy nam

wszystkim w procesie wzbogacania wiedzy. Na niepowodzeniach także można się uczyć i wyprowadzać pożyteczne wnioski na przyszłość.

Widząc problem szerzej, zauważyć należy, że upływający czas nie sprzyja poznaniu obiektywnej prawdy, nie tylko odnoszącej się do rozkwitu, ale także do faktycznych przyczyn obniżenia się sportowego poziomu sekcji zapaśniczej. Wybiegając w przyszłość, można zakładać, że będzie to miało odzwierciedlenie w następnych tomach „DZH”. Jednak o tym zadecydują czytelnicy.

Sport to zjawisko społeczne. Przy takim założeniu — roli sportu nie można sprowadzać jedynie do liczby bądź kolorów medali. Proces zmian i przeobrażeń społecznych w Polsce przed rokiem 1989 i w latach kolejnych widzieć oraz analizować należy wielowątkowo. W 2011 roku w Polsce nauki o bezpieczeństwie uzyskały status samodzielnej dyscypliny w ramach nauk społecznych. Już można mówić, że podejmując wysiłki na rzecz zrozumienia procesów i mechanizmów rządzących bezpieczeństwem jednostki czy państwa, nie można marginalizować bądź pomijać roli sportu. Zrozumienie takich procesów ułatwią fakty i zdarzenia historyczne. Do niektórych, już znanych, sięgnąć należy ponownie, uwzględniając wiedzę o społecznych uwarunkowaniach wpływających na nasze samopoczucie.

Poczucie bezpieczeństwa jest potrzebą psychologiczną każdego człowieka, usytuowaną bardzo wysoko w hierarchii jego potrzeb. Potrzeba taka zaspokajana jest przez eliminowanie zagrożeń albo ukierunkowanie podmiotu na kreatywność. Sport niezależnie od dyscypliny kreatywność taką kształtuje. Elementy takiego procesu można było zauważyć w wypowiedziach niektórych osób. Ich treść poznaliśmy wcześniej. Gdyby jednak uszło to uwadze, oto krótkie nawiązanie i przykład z historii.

Ma ono związek z Towarzystwem Gimnastycznym („Sokół”) we Lwowie, które powstało w 1867 roku. W owym czasie Polska od ponad siedemdziesięciu lat wymazana była z politycznej mapy Europy. „Sokół” miał stać się lekarstwem na depresję duchową narodu, „miał dźwignąć słabych,



Na górze i na dole: Cmentarz Żydowski w Dębicy (2022).
W dniu 11.04.1943 r. niemieccy zbrodniarze na tym cmentarzu
wykonali wyroki na 12 ofiarach prowokacji w budynku „Sokół”
(wówczas Soldatenheim)



zwątpiały i apatycznych do nowych zadań, nowej przyszłości”. Nie bez przeszkód cel ten był realizowany. Przekonanie o pozytywnym wpływie ćwiczeń na ciało człowieka przez wiele lat przebijało się do świadomości społeczeństwa polskiego. Z tym należy m.in. łączyć powstanie w 1894 roku towarzystw gimnastycznych w Pilźnie, Ropczycach i Dębicy. Sokoli druhowie szkolili wojskowo drużyny sokole (SDP) i walczyli w oddziałach legionowych. Hart ducha, świadomość realizacji celu, odpowiedzialność oraz sprawność fizyczna z pewnością wykazały swoją przydatność. To są umiejętności i cechy, które można nabyć jedynie w drodze praktycznych działań. Jak trafnie ujął to trener Tadeusz Popiołek, zapasów nie da się nauczyć korespondencyjnie. Czasami bardziej przekonują przykłady niż słowa albo wykłady.

Inna kwestia związana jest z realizacją narodowych celów przez ruch sokoli. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (jako całość) nie zostało zaliczone do polskich organizacji niepodległościowych działających w latach 1908 — 1919. Powód polityczny wydaje się mieć racjonalne uzasadnienie. Czym wytłumaczyć nieprzychylny stosunek Burmistrza Miasta Dębicy (Mariusza Szewczyka) i jego zastępcy (Macieja Małozięcia) do inicjatywy z 2021 roku, upamiętniającej postać Kazimierza Lipienia?

Panowie burmistrzowie mieli okazję wypowiedzieć się i to uczynili. Dziwić jedynie może, że nie wpadli na pomysł, ażeby przeprowadzić konsultacje społeczne. Dlaczego nie chcieli poznać, co o pomysły sądzą dębiczanie? W ramach konsultacji pytano wcześniej mieszkańców o nazwę domu kultury („Sokół” czy „Śnieżka”) albo o nazwę dla terenu parkowego przy dawnym „Sokole”. O nazwie zdecydowały wypowiedzi pięciu osób (5)! Tylu ankietowanych było za nadaniem parkowi nazwy „Park im. Towarzystwa Gimnastycznego «Sokół»„. Osoby te pomogły uporać się burmistrzowi z problemem dotyczącym nazwy parku.

Wypowiedziała się też w większości grupa inicjatywna. W jej składzie były cztery osoby, a to jedynie 50% tych wszystkich, którzy wzięli udział



Cmentarz komunalny (dawny parafialny) w Dębicy (2022). Zbiorowa mogiła osób zamordowanych przez niemieckich okupantów, które po ekshumowaniu pochowane zostały w tym miejscu

w konsultacjach na nazwę parku (ogółem 8 osób). Może to było przyczyną, która utrzymywała stan urzędniczych wątpliwości u Mariusza Szewczyka na takim poziomie, że zgodził się na zdemontowanie zawieszanej już tablicy. Jak wynika z opinii osób, które się wypowiedziały, takie wątpliwości nie miały racjonalnego uzasadnienia. Chyba, że polityka i interwencja ... (?) Ale na to nie ma dowodów. Abstrahując od domysłów, Czytelnik ma wystarczający zasób informacji dla wyrobienia sobie własnego zdania, komu oraz w jakim zakresie dać wiarę. Przydatna może okazać się jeszcze inna informacja. W grudniu 2023 roku Rada Miejska w Dębicy podjęła uchwałę, na mocy której rok 2024 w Dębicy obchodzony będzie jako rok braci Lipieniów. Czyżby decydowała o tym polityka?

Wybory samorządowe odbędą się w kwietniu 2024 roku. Dla ostudzenia hurraoptymizmu (gdyby się pojawił) — oto przeciwwaga w postaci informacji o politycznym zabarwieniu, chociaż związana jest ze sportem. Zawiera się ona w pytaniu: „Jakie korzyści dla zapasów, kolarzy, siatkarek i siatkarzy przyporządkować można osobom, które KS „Wisłoka” potraktowały jako trampolinę do kariery politycznej?”. To także historia.

Postłowie miało być krótkim tekstem, więc zmierzać wypada ku jego zakończeniu. Dwie informacje dopełniające całość. Informacja o honorowym wyróżnieniu „Zapaśnik stulecia PZZ” miała utrwałać wielkość i społeczne znaczenie sukcesów odniesionych przez Kazimierza Lipienia. W treści zeszytu informacji na ten temat brak. To wymaga przybliżenia powodu.

Gala Jubileuszowa odbyła się 21 października 2022 roku w Teatrze Polskim w Warszawie. Wieńczyła obchody 100-lecia Polskiego Związku Zapaśniczego. Prowadzący Galę Maciej Kurzajewski i Rafał Brzozowski (wspomagani przez prezesa PZZ Andrzeja Suprona) zaskakiwali miłymi informacjami typu: „Kapituła wyróżniła X w kategorii Y”. Powtarzali to wielokrotnie, bo wyróżnień było dużo. Ponieważ dla celów publicystycznych zrodziła się potrzeba sięgnięcia do bardziej szczegółowych informacji, najprostszym rozwiązaniem było sięgnąć do źródła. Wówczas pojawiły się trudności. Nie

wiadomo, ile w tym niechęci, czy może źródło wyszło, a może były inne jeszcze powody. Skutek był taki, że informacja w oczekiwanym zakresie do zainteresowanego nie dotarła. Pisząc wprost: PZZ zignorował wniosek o udostępnienie informacji publicznej. Co więcej, Polski Związek Zapaśniczy skłonny był zapłacić grzywnę (i zapłacił), lecz prezes związku nie polecił pracownikowi administracyjnemu przekazania skargi (na bezczynność) do sądu administracyjnego. Kiedy Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie zażądał wyjaśnień od PZZ oraz przedłożenia dokumentów, okazało się, że dokumenty (skład Kapituły, kryteria, jakie brała pod uwagę Kapituła, ewentualne protokoły) zaginęły. Urzędowe pismo, które podpisał prezes Polskiego Związku Zapaśniczego Andrzej Supron, przesłane zostało do wiadomości. W ten sposób powstała przestrzeń do domysłów, podejrzeń i spekulacji.

Myśl końcowa. Sądowe tryby miały powoli, ale wierzyć należy w ich skuteczność. Optymistycznie patrząc, kiedy nadejdzie czas na podsumowanie obchodów roku braci Lipieniów w Dębicy, będzie okazja uzupełnić ten brak. Jeszcze jedna kwestia z historią zapasów w Dębicy związana. Zapaśnicza Izba Pamięci utworzona została staraniem i finansowym nakładem Czesława Korzenia. Będzie okazja, żeby więcej o niej napisać. Historia i motywy jej powstania także rzucą nieco światła na historię zapasów i losy ludzi związanych z tą dyscypliną sportu.

Jan Swół

Informacja o autorach

Boro Janusz

Dębiczanie. W latach 1979-1985 zawodnik Sekcji zapaśniczej KS Wisłoka w Dębicy. W okresie służby wojskowej zawodnik klubu Cement Gryf Chełm. Instruktor zapaśniczy, prowadził zajęcia w LKS Szczucin, kierownik Sekcji zapaśniczej, był członkiem Rady Klubu. Społecznie udziela się na rzecz Auto-nomicznej Sekcji Zapaśniczej.

Dymitrowski Jacek

Historyk, archiwista, regionalista, muzealnik. Absolwent UJ. Od 2003 roku prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej, od 2017 roku członek Zarządu Podkarpackiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich, od 2020 roku prezes Związku Piłsudczyków RP – Oddziału Dębica, od 2023 roku członek Rady Muzeum Okręgowego w Rzeszowie. W latach 2007-2022 dyrektor Muzeum Regionalnego w Dębicy.

Jedynak Andrzej

Nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Lubzinie. Trener Kl. II - zapasy, od 1989 zatrudniony w K.S Wisłoka Dębica, sekcja zapaśnicza (grupy młodzieżowe). Praca magisterska w Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wlkp. (1997 rok), promotor dr Piotr Godlewski - „Życie i kariera sportowa braci Kazimierz i Józef Lipień”. Trener sumo kl. I; w latach 2013-2018 trener kadry narodowej w sumo młodzików i kadetów, II trener kadry juniorów i seniorów. Od roku 2018 Szef Wyszczolenia w Polski Związku Sumo.

Smoleń Ewa

Dębiczanka. Absolwentka Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie; Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie (mgr) oraz Uniwersytetu

Jagiellońskiego w Krakowie (studia podyplomowe). Wiceprezes Stowarzyszenia Muzealników Polskich- Oddział Podkarpacki; członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej. Aktualnie pracuje w Muzeum Regionalnego w Dębicy. Interesuje się m.in. sportem. Jest autorką oraz współautorką artykułów na temat historii kolarstwa i zapasów w Dębicy, także osób związanych z tymi dyscyplinami sportowymi.

Swół Jan

Mieszkaniec Dębicy od 1969 r. Zawodnik sekcji zapaśniczej KS Wisłoka do roku 1981. Członek Zarządu i Kierownik Klubu (2009). Dr nauk prawnych (UJ w Krakowie 2002), absolwent studiów podyplomowych (AG-H w Krakowie, 2010, 2012). Nauczyciel akademicki (WSliZ w Rzeszowie), wykładowca na studiach podyplomowych (UKEN w Krakowie). Autor opracowań książkowych i artykułów naukowych z zakresu prawa i problematyki bezpieczeństwa. Hobbyistycznie zajmuje się badaniem zdarzeń historycznych związanych w Dębicą. Pomysłodawca połączenie historycznej metody badań z kryminalistycznymi zasadami ustalania prawdy materialnej. Autor artykułów i książek nawiązujących do historii Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy. Członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej.

Szerszeń Zbigniew

Były zawodnik sekcji zapaśniczej KS Wisłoka w Dębicy, instruktor zapaśniczy oraz działacz sportowy. Wychowanek Czesława Korzenia, mistrz Polski juniorów (1971). Instruktor I klasy, prowadzący zajęcia z uczniami SP nr 4 i nr 6. Był sekretarzem sekcji zapaśniczej oraz jej kierownikiem. W 1993 r. wybrany został w skład zarządu klubu i został sekretarzem zarządu. W 1995 r. ponownie został wybrany w skład tego gremium. Z funkcji zrezygnował w 1996 r. W roku 1998 był członkiem Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu 90 – lecia KS „Wisłoka”, odpowiadający za program imprez zapaśniczych.

Spis treści

Część I. Zapasy w Dębicy

Wprowadzenie do części pierwszej	12
Nie tylko o Dębicy zdań kilka	13
<i>Jacek Dymitrowski</i>	
Zapasy w greckiej Sparcie oraz w Dębicy	21
<i>Ewa Smoleń, Jan Swół</i>	
Dębiczcy sportowcy w plebiscytach gazety „Nowiny (Rzeszowskie)”	57
<i>Jan Swół</i>	
Rozwój sekcji zapasów międzyzakładowego Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy w latach 1954—1979	67
<i>Zbigniew Szerszeń</i>	
Życie i kariera sportowa braci Kazimierza i Józefa Lipieniów	105
<i>Andrzej Jedynak</i>	

Część II. Wspomnienia, opinie, refleksje

Wprowadzenie do części drugiej	164
Wspomnienia... Ryszarda Lombary	165
Wspomnienia... Zygmunta Kałka	175
Wspomnienia... Ryszarda Kowalskiego	197
Wspomnienia... Dawida Świerada	211
Wspomnienia... Józefa Lipienia	219
Rozmowa ze... Stanisławem Jodłowskim	267
Dokąd dryfujesz „Wisłoko”?	281
<i>Jan Swół</i>	

Część III. Zapaśnik 100-lecia Polskiego Związku Zapaśniczego

Wprowadzenie do części trzeciej	310
Rozmowa z... Januszem Urbanikiem	313
Rozmowa z... Pawłem Miłoszem	325
Rozmowa z... Mariuszem Szewczykiem	335
Rozmowa z... Maciejem Małozięciem	343
Rozmowa z... Andrzejem Stasińskim	349
Rozmowa z... Józefem Sieradzkim	361
Rozmowa z... Wacławem Orłowskim	375
Wspomnienia... Edwarda Madejskiego	387
Rozmowa z... Januszem Boro	391
Rozmowa z... Robertem Ochałem	407
Rozmowa z... Jerzym Herdusiem	417
Rozmowa z... Jerzym Setkowiczem	431
Rozmowa z... Andrzejem Tomaszewskim	439
Rozmowa z... Edwardem Kasperowiczem	453

Część IV. To także historia

Wprowadzenie do części czwartej	472
Pierwszy i kolejne memoriały Dębickich Mistrzów w zapasach nie tylko na fotografiach	473
<i>Janusz Boro, Jan Swół</i>	
Jeden dzień wspomnień. 75. urodziny Czesława Korzenia	523
<i>Jan Swół</i>	
Tadeuszowi Popiołkowi sto lat zaśpiewali	547
<i>Ewa Smoleń, Jan Swół</i>	
Wspomnienia i refleksje... Tadeusza Popiołka	553
Postowie	573

Indeks nazwisk

Sporządził Jan Swół

A

Adamaszek Jan 258

Adamek Jerzy 242

Andersson Frank 138

Andrecki Zygmunt 202

An-Cun-Joung 143

Aigscha 122

Alkocz 128

Ambrozowicz Józef 73

An Chlun 124

Arystoteles 573

B

Bana 138

Bajorek Władysław 70

Baran Andrzej 489

Baran Antoni 175, 185, 525, 527,
528, 537

Baran Karolina 60

Baranowski Henryk 73

Barciu 118, 119

Barej Stanisław 117, 118, 408

Barszcz Andrzej 290

Barszcze Renata 369

Barzyk Mieczysław 206

Beger Mirosław 388

Berseghyan Edvard 500, 501

Biedermann Ksawery 117, 407

Bielawa Władysław 284

Bieniasz Janusz 214, 236, 468, 482,
524

Bień 73

Bieszczad Stanisław (?) 244

Björlin 143

Blezień Gabriel 60

Botila Mihai 122, 146, 151, 252, 262

Boratyn Karol 521

Boro Janusz 291, 391, 406, 466,
473, 499, 592

Bracia Lipienie, 12, 99, 110, 111, 112,
118, 120, 128, 130, 131, 133, 134,
135, 138, 142, 143, 146, 151, 152,
153, 155, 156, 157, 158, 159, 192,
193, 197, 253, 274, 313, 322, 328,
330, 335, 337, 338, 343, 359, 387,
412, 424, 431, 590, 591

Brożyna Kazimierz 86, 269

Brudziński Grzegorz 450, 480,
489, 505

Brzostowski Edward 17, 98, 185,
215, 290, 357, 366, 367, 454, 570

Brzozowski Rafał 590
Budzyn Piotr 450
Budzyński Ludwik, 12, 14, 29, 68,
72, 73, 165, 166, 167, 169, 170, 171,
172, 175, 176, 177, 180, 183, 191,
206, 378, 436, 459, 547, 564, 568,
570

C

Cenar E. 27
Chang 126
Chęciek Piotr 294
Chrzanowski Sylwester 474, 499,
501
Ciborowski Sylwester 410
Cierpiał Marian 175
Cieśla 29, 171
Cieśla Andrzej 165, 560
Ciosek 387
Ciura Bartłomiej 59
Cyganiiewicz Zbyszek 101, 134, 436
Cup Henryk 191, 427, 434, 494,
560
Czardybon Marian 242
Czerniec Czesław 224
Czerwicki Stanisław 154, 466

D

Damdinsharav 144
Dawidianow 137
Dawidian 138, 147, 150
Dębowski Hubert 60, 64

Długosz Ryszard 59, 60, 61, 63,
64, 77, 79, 83, 89, 184, 186, 227,
360, 375, 387, 459, 523, 525, 526,
540, 560
Dmowski Zygmunt 136, 183, 186,
562, 563, 564

Dobosz Józef 523, 527, 529

Dołgowicz Mirosław 116

Donew 151

Douczew 122

Douglas 126

Dreschler 136

Drąg Edward 556

Drogosz Leszek 208

Dropiński Lech 53

Dubicki Bolesław 202, 204, 205,
407, 414, 565

Dubiel Stanisław 102

Duda Andrzej 579, 580

Dudziński 170

Dymek Stanisław 64

Dymitrowski Jacek, 12, 13, 592

Dziadkowiec Władysław 136, 185

Dziadura Wiesław 209

Dziuńko Edward 76

E

Elzanowski Czesław 116

F

Fidiasz 68

Fijałek Tomasz 441

Fikus Adam 350
Fotuma Wacław 560
Franciszek Józef I 13
Frigić Ivan 120, 122, 123, 128, 130,
134, 135, 136, 140, 141, 247
Fujimoto 128, 145
Furgał Mariusz 59, 64, 403, 474,
483, 484, 485, 486, 488, 491,
496, 498, 499, 501, 502, 503, 504

G

Gabiga Czesław 171, 175, 546
Gac A. 253
Galiński Marek 205
Gawle Fryderyk 92
Gawlik Marek, 59, 64, 214, 236,
408, 479, 489, 504
Gawrys Tadeusz 582, 583
Gawrys Zbigniew 76
Gądek J. (mjr) 103
Gągoł Julian 395, 420
Goclon Jerzy 407
Godecki Leszek 231
Godlewski Piotr, 12, 217
Goetz Marian, 30, 31, 67, 81, 176,
183, 350, 557
Gonzales 138
Gorączniak Tomasz 165, 166, 176
Gorzko Radosław 92
Gotfryd Roman 60, 85
Górecki Zbigniew 437, 526, 527

Górny Jan 167
Górski Kazimierz 555
Grabowski Zbigniew 116
Grabiec Eugeniusz 171, 186, 560
Gradziński Włodzimierz 167
Granat Wojciech 192, 200, 433
Grądański Grzegorz 408
Groch Zbigniew 269
Gross Emil 185, 191

Grzybczak Marian

Gungor 135

H

Haba Andrzej 200, 202, 206, 357,
524, 527
Haba Dominik 403, 474, 482, 483,
485, 492, 500, 501, 504, 524, 527
Henrikson 128
Hans Frank 574, 577
Herduś Jerzy 109, 228, 382, 394,
417, 419, 420, 423, 424, 426, 433,
463, 494, 495, 565
Herkules 73
Herving 122
Hochołowski Andrzej 336, 357,
387, 475, 525, 526, 560
Homer 68

J

Jabłoński Dariusz 211, 217
Jabłoński Piotr 217
Jachowicz Stanisław 416

Jantgen 117
Jasiński Marek 409, 412, 413
Jaszczuk Juliusz 106, 108, 112, 223
Jarecki Kazimierz 76
Jaroszek Adam 449
Jaworski Tadeusz 197
Jedynak Andrzej 12, 105, 211, 357,
377, 387, 440, 441, 446, 460, 466,
467, 469, 521, 592
Jędrusiak Agnieszka 504, 505
Jodłowska Barbara 351
Jodłowski Stanisław 171, 185, 267,
268, 269, 273, 279, 288, 315, 316,
326, 335, 357, 361, 362, 365, 394,
402, 407, 409, 415, 422, 425, 441,
446, 463, 499, 513, 522
Jończyk 176, 183
Jucewicz Andrzej 274

K

Kaczmarek Zbigniew 236
Kalita Jan 73
Kałek Zygmunt 77, 78, 92, 175,
176, 181, 182, 189, 191, 228, 229,
272, 377, 523
Kamiński Marek 291, 405
Kamiński (Łoś-Kamiński) Tadeusz
467, 527
Kania Mariusz 217
Kantor Dariusz 59
Kantor Mateusz 59

Karwowski 29
Kasarjan Stefan 425
Kasper 118
Kasperowicz Edward 89, 199, 202,
203, 206, 208, 210, 223, 394, 395,
396, 409, 433, 453, 459, 461, 463,
467, 478, 492, 526, 541
Kasperowicz Ewa 538
Kassak Cezary, 57, 64
Katelic 129, 145
Kawkajew 117, 121, 130, 135
Kazała Kazimierz 407
Kazakow Rustem 129, 144, 248
Kazor 172, 173
Kekkonen Urho 246
Kielur Jerzy 202, 206, 433
Kierpacz Roman 140
Kipa Robert 509, 521
Kirow 123, 152, 250
Klamut Zygmunt 583
Klich Janusz 390
Klisiewicz Maciej 191, 220
Klisiowie (bracia) 175
Kluza Roman 61, 64
Kłęk Edward 166, 176
Kłęk Maria 168
Kmieciak Grzegorz 357, 407, 466
Knitter Bernard 229, 230, 310, 311,
561, 562, 563
Kochan Edmund 191, 385, 527, 528

Kocoń Genowefa 61, 64
Konieczny Ryszard 211, 279, 291,
315, 338, 357, 377, 402, 405, 406,
408, 409, 441, 442, 446, 460,
466, 469, 482, 483, 502, 521, 527,
544
Kosiński Jan (Janusz) 357, 385,
394, 433
Kosiński Stanisław 86, 102, 103,
274, 421
Kościerzyński 29
Korzeń Adam 357, 524, 527, 529
Korzeń Barbara 546
Korzeń Czesław 59, 60, 61, 63, 64,
65, 68, 77, 78, 79, 81, 82, 83, 89,
92, 106, 109, 125, 133, 156, 182,
186, 191, 204, 206, 209, 214, 227,
228, 229, 230, 236, 239, 240, 242,
298, 315, 340, 341, 357, 360, 375,
377, 378, 379, 385, 395, 398, 400,
417, 422, 431, 433, 437, 444, 452,
458, 459, 460, 467, 472, 523, 529,
530, 534, 535, 536, 538, 539, 540,
542, 546, 547, 548, 560, 561, 562,
563, 565, 566, 570, 582, 591
Kowalik Czesław 117
Kowalik H. 136
Kowalska Grażyna 199
Kowalski Ryszard 197, 199, 206,
208, 209, 210, 223, 433, 460
Kraj Kazimierz 317
Kramarenko 122, 123, 140
Krasowski Zbigniew 480, 483,
486, 499
Krok Waldemar 411
Krystek Marek 454, 463
Krzysiński Stanisław 245, 437, 540
Kruczek 171
Król Grzegorz 326
Król Kazimierz Wielki 13
Król Robert 59
Króźel Andrzej 407
Król Władysław Jagiełło 74, 76
Kryska 122
Krysiak Piotr 171, 425, 446
Krzemień 180
Krzysiński Stanisław 523, 526, 529
Krzysztoforski Adam 102
Kruczek Stanisław 103
Kruczek 29
Kruczek Leszek 185
Krystka 151
Książek Bolesław 165, 191
Książek Zenon 61, 64, 167
Kucharski Kazimierz 199, 202,
207, 209
Kuciński Wiesław 71, 74, 89, 90,
197, 200, 202, 209, 212, 322, 391,
412, 421, 478, 531
Kurzejewski Maciej 590

Kurcz Zbigniew 269
Kuzu Abdurrahim 259
Kwaśniewski Aleksander 311
Kwieciński Czesław 72, 74, 145,
148, 243, 250, 437, 495, 523, 526,
527, 529

L

Laakso 118, 119, 126
Lang Czesław 404
Lazarow 117, 147
Lenart Kazimierz 182
Leonarczyk Piotr 215
Leski Stanisław 286, 296, 405
Letki Marcin 242
Lindholm 128, 134, 136, 248
Lipień Antonina 150, 289, 291,
401, 405
Lipień Bogusława 291, 538
Lipień Ewa 291
Lipień Jan 401
Lipień Kazimierz, 9, 28, 57, 58, 59,
60, 61, 63, 64, 69, 72, 74, 83, 84,
89, 90, 92, 99, 100, 105, 106, 107,
108, 109, 113, 114, 116, 117, 118, 119,
121, 122, 123, 125, 126, 127, 128, 129,
132, 135, 137, 138, 139, 140, 141,
142, 144, 145, 147, 148, 149, 150,
151, 152, 153, 154, 158, 164, 186,
190, 208, 209, 211, 213, 214, 217,
225, 233, 235, 236, 285, 287, 289,

290, 291, 293, 296, 298, 310, 311,
313, 315, 316, 320, 325, 326, 329,
332, 333, 335, 336, 338, 343, 345,
346, 349, 352, 357, 358, 359, 360,
361, 364, 368, 375, 376, 377, 378,
380, 384, 388, 390, 391, 392, 393,
394, 395, 396, 398, 399, 400, 401,
402, 403, 404, 405, 407, 408,
409, 410, 412, 413, 415, 418, 421,
423, 424, 426, 427, 429, 431, 432,
433, 435, 436, 438, 439, 440, 441,
443, 446, 448, 449, 452, 453,
454, 456, 458, 459, 460, 463,
466, 467, 468, 469, 472, 474, 477,
478, 479, 480, 506, 521, 523, 530,
547, 548, 560, 584, 588, 590
Lipień Józef, 9, 28, 57, 58,
59, 60, 63, 64, 69, 72, 83, 84, 89,
90, 92, 99, 105, 106, 108, 109, 113,
114, 116, 117, 118, 119, 121, 122, 124,
125, 127, 128, 129, 130, 134, 135,
136, 138, 139, 140, 141, 143, 144,
145, 146, 151, 158, 186, 188, 190,
206, 209, 211, 212, 214, 217, 219,
220, 221, 223, 225, 235, 236, 237,
241, 249, 253, 260, 261, 289, 291,
293, 298, 357, 377, 378, 394, 395,
396, 398, 400, 403, 405, 409,
418, 421, 426, 427, 429, 436, 441,
447, 459, 460, 463, 466, 468,

478, 479, 494, 504, 510, 524, 530,
537, 538, 547, 548, 559

Lipień Piotr 291, 401

Lipniewicz Józef 421, 433, 531

Lipski Ryszard 117

Lis Ignacy 165, 184,

Lombara Ryszard, 29, 165, 167, 171,
175, 176,

Lorek Robert 326,

Ljunbeck 151

Ł

Łopuski Jan 576, 577

Łukaszewski Dariusz 388, 521

Łysek Jarosław 21

M

Maciąg Krzysztof 138, 140

Macioch 564

Madejski Edward 92, 156, 191,
200, 357, 387, 388, 390, 395, 462

Magdziak Gustaw 102

Magiera Jan 220

Makarow 128

Malkvist 123, 152

Malina Andrzej 408

Małociąg Maciej 318, 332, 333,
335, 338, 343, 344, 345, 366, 367,
368, 369, 399, 582, 588

Małysa Tobiasz 10

Maik 29

Manuel 117

Marcader 138

Marciniak Janusz 112, 115, 224

Markow 119, 121, 130

Markowski 29

Martyniuk Henryk 82, 83, 184,
187, 243

Masternak Antoni 526, 538, 540,
543

Maślanka Jerzy 61, 64

Maślorz 240

Mazgaj Waldemar 57, 64

Mądro-Stachnik Małgorzata 321,
323

Medun 117, 137

Mericz Servet 176, 178, 387

Merkel Jan 117, 118

Michalik Kazimierz 560

Michalik Jan, 57, 58, 59, 60, 61, 63,
64, 65, 71, 72, 77, 83, 84, 89, 90,
92, 99, 109, 120, 125, 131, 132, 136,
186, 190, 191, 197, 220, 227, 229,
239, 242, 244, 250, 293, 298, 313,
330, 336, 341, 352, 357, 375, 376,
377, 378, 385, 387, 391, 394, 400,
411, 418, 421, 424, 427, 433, 435,
436, 448, 456, 459, 463, 469, 472,
483, 521, 523, 524, 527, 529, 537,
538, 539, 540, 544, 547, 548, 560,
565

Michalik Piotr 256

Migiakis 122, 123, 142, 144, 147, 152
Milew 122

Miłosz Paweł 316, 317, 319, 321,
323, 325, 326, 327, 331, 362, 363,
365, 366

Minorczyk Piotr 499

Migdał Antoni 76

Molnar 134, 151

Mojeścik Karol 73

Moskal Kazimierz 364, 365, 366

Morawczyński Marian 103

Mroczek Szczepan 369

Mydlarczyk Stanisław 583

Mustafin Fargat 134, 136, 147, 252,
253

N

Nałbadian 121

Nanao 134

Natsagdori 126

Nicoś 29

Nicoś Andrzej 171

Nicoś Władysław 165, 170, 171

Niczyporóg 29

Niemiec Ryszard 190

Nowak Arkadiusz 60

Nowina-Szczerbiński Karol 70

Nykiel Maria 243

Nykwowie 56

O

Ochał Marta 559, 562, 570

Ochał Robert 211, 216, 357, 407,
408, 411, 441, 445, 460, 466

Odyński Artur 197

Orłowski Wacław, 57, 59,
60, 63, 64, 77, 83, 89, 90, 92, 109,
143, 184, 186, 189, 191, 197, 199,
227, 228, 234, 239, 240, 242, 298,
313, 330, 352, 375, 376, 377, 378,
380, 381, 383, 384, 385, 387, 388,
391, 421, 426, 433, 434, 435, 436,
463, 466, 467, 483, 489, 503, 525,
537, 546, 547, 548, 560, 565

Osmólski Krzysztof 206

Ostrowski Adam 70, 202, 407

Ożóg Paulina 59

Ożóg Wojciech 336, 385, 437

Ö

Özcan 143

P

Pagudin 122

Pajkowski Bogdan 102

Pajura Ryszard 523, 577

Pakuszewski Władysław 256

Passarelli 137, 140

Patasianidis 122,

Pawlak Władysław 92

Pawlak 184

Paun 116, 117, 121, 123, 130, 135,
137, 138

Pelczar Marian 175

Pękała Edward 175
Pękała 29, 171
Piecyk Jan 165
Pietrow Nikołaj 258,
Piękoś Tadeusz 103, 394, 523
Pilarczyk Marek 109, 420, 438,
543, 565
Piorunkiewicz Grzegorz 449
Piotrowski Grzegorz 215
Platon 573
Plezia Kazimiera 454, 461
Pluta Bolesław 191
Pociask Czesława 199
Poddubny Ivan 259
Poliklet 68
Popiołek Roman 206
Popiołek Tadeusz 63, 64, 79, 81,
106, 115, 182, 183, 184, 185, 186,
189, 192, 228, 240, 242, 298, 375,
376, 378, 380, 387, 392, 394, 409,
410, 416, 417, 418, 422, 459, 462,
472, 530, 547, 548, 553, 554, 557,
558, 559, 560, 562, 570, 588
Poświat Ludwik 184
Potrapeluk Władysław 223, 224
Przybyłowska Monika 323
Przydział Piotr 290
Przygoda Mariusz 217
Prus Bolesław 290
Przywara St. 103

Puchalski Stanisław 103
Pytłasiński Władysław 142, 200,
229

R

Raczyński Edward Aleksander 582
Raczyński Edward Bernard 325,
326
Raczyński Edward 582
Raczyński Karol 583
Raczyńska Karolina 583
Raczyński Roger 582
Raczyńskich 346
Ratajczak Zbigniew 388
Réczi 117, 130, 135, 137, 138, 139,
140, 144, 147, 148, 149
Romański Ludwik 116, 117, 475
Ropaic 128
Rosolek 205
Roztoczyński Henryk 388
Roztoczyński Roman 155, 336,
400, 475, 478, 526, 527, 538
Ruciński R. 27
Rudnik Mieczysław 357
Rudyk Adam 475, 523, 525, 528,
529, 536, 541
Rurua Roman 259
Rycombel Krzysztof 357, 524
Rysiński Piotr 140
S
Salachna Kazimierz 102

Sandurski Adam 59
Sajdek 167
Sapunow Giennadij 197, 232, 245,
255, 262, 263
Schneider 556
Schonderfer 128
Scuderi 144
Sekuła 240
Sepola 122
Serikow 140, 151
Setkowicz Jerzy 109, 191, 199, 228,
242, 336, 385, 431, 432, 433, 434,
435, 437, 438, 466, 475, 526, 527,
529, 546
Skorupa Jan 167
Skowroński Jan 338, 388
Sidorenko Aleksander 242
Sieradzki Jerzy 335
Sieradzki Józef 316, 317, 326, 327,
328, 329, 330, 331, 332, 361, 362,
363, 364, 367, 368
Sikora Stanisław 103
Sitnik Marek 449
Skiöld Lars-Erik 153
Skield 124
Skorupka Stanisław 574
Skóra Florian 321
Skrodzki Jan 70
Skrzydlewski Andrzej 57, 58, 59,
64, 71, 72, 74, 77, 83, 84, 89, 90,
92, 99, 100, 109, 130, 136, 139,
148, 151, 184, 186, 188, 190, 191,
197, 199, 202, 209, 227, 229, 239,
240, 242, 244, 292, 293, 298, 313,
330, 352, 375, 376, 378, 387, 391,
394, 418, 421, 433, 435, 436, 448,
456, 463, 521, 531, 547, 548
Smagacz 242,
Smagała Jan 228,
Smoleń Adam 209, 290
Smoleń Ewa 21, 547, 592
Smoliński Włodzimierz 407,
Sobkowski Wojciech 199, 206,
208, 433, 437, 525, 528
Sokołow 119, 120
Sokrates 573
Sojka Józef 76
Sosnowski Andrzej 420
Sosnowski Lucjan 202, 556
Spahiu 135
Stachnik Józef 583
Stachoń Roman 184, 565
Stanjek Czesław 242
Stańczyk Zdzisław 73
Stańko Antoni 577
Starzyński Piotr 204
Stasiński Andrzej 84, 102, 349,
350, 351, 357, 360, 454, 525, 527
Stawowski Jan 242
Stefanow 134

Stefko Jan (ps. „Mściciel”) 580, 581
 Stelmach Eugeniusz 178
 Stelmach Lucjan 560
 Stępień Piotr 217
 Stróżyk Józef 83, 84, 98, 136, 151, 336, 454
 Strumski Władysław 577, 581
 Struppe 147
 Strzelecki 182,
 Swenson G. 153
 Swół Jan, 10, 21, 57, 173, 194, 195, 199, 206, 209, 210, 217, 265, 276, 281, 301, 324, 334, 341, 348, 356, 357, 369, 384, 395, 406, 414, 416, 429, 433, 434, 438, 452, 469, 473, 523, 542, 547, 570, 582, 583, 591, 593
 Szczepanik Andrzej 214, 217, 236, 408, 410
 Szczepanik Krzysztof 214, 217, 236, 258, 408, 410
 Szerszeń Tadeusz 206
 Szerszeń Zbigniew 12, 67, 199, 208, 236, 357, 394, 395, 407, 441, 442, 462, 463, 593.
 Szewczyk Mariusz 10, 316, 317, 318, 326, 328, 329, 330, 333, 334, 335, 336, 337, 348, 362, 365, 368, 369, 399, 405, 521, 584, 588
 Szybowski Rafał 214, 236, 465, 467, 542
 Szybowski Władysław 202, 208, 357, 433, 460, 467, 468, 495
 Suga Yoshim 146, 253
 Supron Andrzej 72, 114, 140, 252, 264, 338, 405, 489, 495, 497, 499, 504, 505, 523, 537, 590, 591
 Szmatloch Edmund 70
 Szponar Stanisław 114, 222, 223, 236, 237
 Syrecki Wiesław 228, 242
 Syrecki Władysław 553
Ś
 Ślązak Bronisław 226
 Ślązak Henryk 70
 Ślosarek Roman 116
 Śmietana 29, 171
 Świdorski 171
 Świerad Dawid 211, 212, 214, 215, 216, 217, 236, 408, 465, 467, 538, 542
 Świerad Ryszard 58, 59, 64, 71, 72, 89, 92, 118, 125, 131, 133, 138, 190, 191, 197, 202, 209, 213, 234, 237, 244, 255, 259, 264, 292, 293, 298, 313, 330, 334, 336, 338, 346, 352, 353, 355, 380, 381, 388, 391, 394, 399, 412, 416, 418, 421, 423, 424, 427, 433, 436, 441, 444, 448, 449,

456, 460, 463, 464, 469, 475,
482, 483, 487, 490, 494, 511, 521,
523, 531

Świerk Stanisław 455

Św. Jadwiga Śląska 18

T

Tallroth Roger 413

Tarczoń Dariusz 407, 509,

Tomanek Henryk 160, 208

Tomaszewski Andrzej 10, 59, 64,
214, 215, 216, 217, 233, 235, 236,
241, 336, 357, 377, 381, 382, 391,
408, 410, 421, 426, 438, 439, 440,
441, 442, 443, 445, 447, 449, 451,
452, 460, 466, 467, 469, 480, 481,
489, 496, 542

Tomaszewski Janusz 424

Torani 12

Tóth István 123, 258

Toulotte´ 129, 137, 144

Tracewski Janusz 105, 114, 117, 121,
122, 123, 124, 125, 126, 128, 129,
130, 134, 135, 136, 137, 140, 142,
143, 144, 145, 147, 148, 150, 151,
152, 155, 190, 197, 215, 231, 232,
233, 246, 248, 251, 254, 256, 258,
564

Tracz Józef 441

Trajkow Christo 118, 119, 120, 124,
129, 144, 248, 250, 251

Troicki Jerzy 247

Trojan Mariusz 319, 580

Trojanowski Tadeusz 70

Turkot Radosław 408

Tuszyński Bogdan 134

U

Ukkola Pertti 136, 146, 246, 253

Urbanik Janusz 10, 288, 292, 313,
314, 319, 320, 324, 326, 327, 329,
330, 337, 338, 361, 365, 377, 398,
400, 402, 403, 404, 407, 431,
438, 446, 467, 468, 469, 492,
495, 497, 499, 501, 543, 544

V

Veil 124, 136

Viera 147

W

Walawski Leopold 76

Wallek A. 27

Waliszewski Ksawery 450, 480,
489, 499, 504, 505

Wegriaan 142

Wehling 118, 128, 145

Werner 135

Węgrzyn Włodzimierz 78, 92, 115,
165, 171, 182, 185, 186, 187, 191,
192, 198, 200, 204, 206, 226, 239,
269, 272, 298, 375, 376, 378, 380,
382, 420, 422, 433, 454, 464, 476,
523, 554, 560, 564, 565, 568

Wiśniewski Andrzej 433
Witkowski 29
Wojda Edward 70
Wojtas Przemysław 337
Wolak Edward 171
Wojciechowski Józef 89, 92, 109,
197, 206, 208, 209, 239, 252, 293,
385, 394, 394, 395, 396, 409, 433,
437, 466, 526, 527, 528, 565
Wojtasik J. 126
Wolak Anna 59
Wolak Edward 175
Wolak 29
Wolicki Paweł 288, 292, 296, 402,
523, 527, 528
Wolny Ryszard 236, 337, 444, 487
Wójcik Franciszek 109, 199, 202,
206, 242, 255, 433, 565
Wrocławski Roman 89, 99, 197,
199, 202, 203, 209, 330, 391, 421,
424, 436, 456, 531
Wroński Andrzej 217, 408
Wrzeszczak 230
Wrzosek Sławomir 102
Wyjadłowski Jan 103
Wyrobek Józef 583
Wyrobek Z. 27

Z

Zacharopoulos Achilles 176, 178,
387

Zajcew 126
Zawadzki Włodzimierz 217, 236,
238
Ziara Paweł 410
Zielińska Bożena 319
Zieliński Leonard 109, 239, 242
Zięba Wiesław 327
Ziółkowski Wacław 70
Zoltan 128
Zauderer 346
Zybura Henryk 102
Ż
Żabicki Stanisław 92, 554, 568
Żuławski 556
Żyłka Leszek 351, 369

